Grzegorz Kapusta ponownie został powiatowym prezesem PSL

STRONA 19

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota powiatu ryckiego
17 - 23 czerwca 2025 r. ▪ nr 24 (28) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)
ryki.24wspolnota.pl

Strażacy ze Starego Bazanowa zwyciężyli w zawodach sportowo-pożarniczych

STRONA 18

Oskar K. był w przeszłości karany

Dwa razy przejechał autem po koledze z powodu... 50 zł?!

STRONA R5

Jest akt oskarżenia

Impulsem do makabrycznego zachowania Oskara K. miał być tak drobny dług. Teraz 27-latek odpowie za usiłowanie zabójstwa.

Rozpoczęcie wakacji z OSP Nowodwór

STRONA 2

Śpiewali i nagrody wyśpiewali. Konkurs Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej Szkół Podstawowych z Dęblina

STRONA 20

Policjant w czasie wolnym od służby złapał złodzieja

STRONA 8

Potrącenie dziecka w Rykach: dziewczynka trafiła do szpitala, policja bada okoliczności wypadku

STRONA 8

Oświadczenia majątkowe radnych Dęblina, czyli kto tu biedny?

STRONA 5

R E K L A M A

RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578-143-582

SKUP ZŁOMU NAJWYŻSZE CENY
AUTO KASACJA TEL. 609 126 733
RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43

AUTO KASACJA
SKUP AUT
▪ Wycena przez telefon.
▪ Zaświadczenie o demontażu.
▪ Zwrot OC.
▪ Odbiór lawetą.
▪ Gotówka od ręki.
515 595 795

N 1500
ISSN 3071-7809
9 773071 780508
RYK

eprasa.pl 34386d2a5b

S T O P K A

wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Urszula Sadura
tel. 516 019 186
e-mail: ryki@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

DYŻURY APTEK

16 - 22 czerwca
Apteka ul. Poniatowskiego 64,
Ryki tel. 81-865 22 31
godz. 10.00 - 22.00

23 - 29 czerwca
Apteka ul. Szkolna 1,
Ryki tel. 784 585 094
godz. 10.00 – 22.00

Rozpoczęcie wakacji z OSP Nowodwór

Atrakcje dla dzieci i dorosłych, grill i zabawy. Wszystko w miłej, lokalnej atmosferze. Zapraszają strażacy z OSP w Nowodworze.

Już 28 czerwca o godzinie 17 na placu przed remizą OSP Nowodwór odbędzie się wyjątkowe wydarzenie, na które zapraszani są wszyscy mieszkańcy Nowodworu i okolic – bez względu na wiek czy doświadczenie. To doskonała okazja, by wspólnie rozpocząć lato, poznać strażaków i spędzić czas w serdecznej, lokalnej atmosferze.

Na uczestników czeka wiele atrakcji. Dzieci z pewnością ucieszy darmowy dmuchaniec, który zapewni mnóstwo radości i dobrej zabawy. Zarówno dla najmłodszych, jak i dorosłych przygotowano różne zabawy i konkurencje, które zintegrują całą społeczność. Wieczór umili ognisko koszyczkowe – wystarczy przynieść swój koszyczek z przekąskami i wspólnie upiec coś pysznego. Nie zabraknie także muzyki, śmiechu i dobrej atmosfery, dzięki której rozpoczęcie wakacji stanie się niezapomnianym przeżyciem.

Organizatorem wydarzenia jest Ochotnicza Straż Pożarna w Nowodworze. Podczas spotkania będzie możliwość wsparcia działalności jednostki – na miejscu znajdzie się puszka na dobrowolne datki. Każda złotówka zasili konto OSP i pomoże nie tylko w gaszeniu pożarów, ale również w codziennym funkcjonowaniu drużyny OSP.

US

Darmowe warsztaty recyklingowe dla dzieci

Centrum Kultury i Sportu w Rykach zaprasza dzieci powyżej 8. roku życia na kreatywne warsztaty recyklingowe, które odbędą się 1 lipca o godzinie 15 w siedzibie CKiS przy ul. Warszawskiej 11 w Rykach.

Podczas zajęć uczestnicy stworzą wspólnie wyjątkowy, sensoryczny obraz, który ozdobi Pracownię Orange. Każde dziecko będzie miało także okazję wykonać coś własnego z dostępnych materiałów, ucząc się przy tym, jak nadawać drugie życie pozornie niepotrzebnym przedmiotom.

To doskonała okazja, by połączyć zabawę z ekologiczną edukacją i rozwijaniem kreatywności. Udział w warsztatach jest bezpłatny, jednak liczba miejsc jest ograniczona. Zapisy prowadzone są w siedzibie Centrum Kultury i Sportu w Rykach oraz telefonicznie pod numerem 888 601 478.

Warsztaty odbywają się w ramach projektu Cykl warsztatów recyklingowych „Z recyklingu do designu" realizowanego w Programie Pracownie Orange.

US

CO, GDZIE, KIEDY?

CZERWIEC 19 CZWARTEK
19 czerwca (czwartek) godz. 14
Rodzinny Piknik Strażacki. Plac przed OSP w Sobieszynie.

CZERWIEC 22 NIEDZIELA
22 czerwca (niedziela) godz. 13.30
„Smakuj w Rososzy" IV Turniej Kół Gospodyń Wiejskich. Stadion sportowy w Rososzy.

CZERWIEC 22 NIEDZIELA
22 czerwca (niedziela) godz. 18
XI Międzynarodowe Spotkania z Muzyką Organową. Kościół pw. Św. Piusa V Papieża w Dęblinie. Zagra Wiktor Brzuchacz (organy) oraz Róża Lorenc (skrzypce).

CZERWIEC 28 SOBOTA
28 czerwca (sobota) godz. 17
Rozpoczęcie wakacji z OSP Nowodwór. Plac przed remizą. Darmowe atrakcje dla dzieci, grill.

LIPIEC 1 WTOREK
1 lipca (wtorek) godz. 15
Kreatywne warsztaty recyklingowe dla dzieci. Siedziba CKiS przy ul. Warszawskiej 11. Liczba miejsc ograniczona.

CYTAT TYGODNIA

Władysław Stanisław Reymont „Ziemia obiecana":

„Słowa lecą dalej niż chęci, a chęci niż możliwość"

XI Międzynarodowe Spotkania z Muzyką Organową w Dęblinie – szczegóły koncertów

Już niebawem Dęblin stanie się miejscem muzycznych uniesień! Towarzystwo Przyjaciół Dęblina zaprasza na XI Międzynarodowe Spotkania z Muzyką Organową. Wśród artystów wystąpią znakomici wykonawcy: Wiktor Brzuchacz, Dariusz Bąkowski-Kois oraz Georgiy Kurkov.

Towarzystwo Przyjaciół Dęblina przy wsparciu miasta Dęblin i parafii pw. Św. Piusa V Papieża w Dęblinie zapraszają na XI Międzynarodowe Spotkania z Muzyką Organową.

Koncerty odbędą się w trzech terminach. Pierwszy już 22 czerwca - zagra Wiktor Brzuchacz (organy) oraz Róża Lorenc (skrzypce).

Drugi koncert będzie miał miejsce 6 lipca. Dla zebranych zagra wówczas Dariusz Bąkowski-Kois (organy).

Ostatni dzień muzycznej uczty będzie 13 lipca. Na organach zagra wówczas Georgiy Kurkov.

Wszystkie koncerty będą odbywać się w kościele pw. Św. Piusa V Papieża w Dęblinie. Rozpoczęcie koncertów o godz. 18. Wstęp wolny.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Rykach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych, Ryki	1	4 666,00 zł	u
Kierownik placówki wsparcia dziennego, Ryki/OPS	1	10 000,00 zł	u
Magazynier, Ryki	1	4 666,00 zł	u
Pracownik rozbioru mięsa, Dęblin/KAPITAN	1	5 000,00 zł	u
Intendent, Sobieszyn/ZSO	1	4 700,00 zł	u
Psycholog szkolny, Dęblin/ZSO	0,63	3 952,45 zł	u
Serwisant/monter maszyn i urządzeń, Ryki/Juwent	1	4 666,00 zł	u
Psycholog, Kłoczew/Przedszkole Samorządowe	1	5 153,00 zł	u
Sprzedawca, Ryki/Piekarnia Warowny	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik brukarza, Moszczanka	1	4 666,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Garbów Szlachecki/AJM AUTO	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Kłoczew/Piekarnia Warowny	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Dęblin/Allmiz		30,5 zł/godz.	z
Fryzjer, Ryki/Fołdyga	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
pantomogram

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

RYK

eprasa.pl 34386d2a5b

Uroczystość upamiętniająca Jana Kapustę-Zaniewskiego ps. „Ulina”

W środę, 11 czerwca w Rykach odbyła się uroczystość upamiętniająca Jana Kapustę-Zaniewskiego ps. „Ulina” – wybitnego działacza niepodległościowego, konspiratora i bohatera Polskiego Państwa Podziemnego. Wydarzenie zorganizowane zostało przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie we współpracy z Powiatem Ryckim, Urzędem Miejskim w Rykach oraz Centrum Kultury i Sportu w Rykach.

Fot.Powiat Rycki

Na cmentarzu parafialnym odbyło się symboliczne odsłonięcie oraz poświęcenie odrestaurowanego nagrobka Jana Kapusty-Zaniewskiego oraz złożenie wieńców przez obecne delegacje

Fot.Gmina Ryki

W wydarzeniu uczestniczyła młodzież wraz ze sztandarami szkół z terenu powiatu

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w Rykach, celebrowaną przez ks. Stanisława Chodźko, proboszcza Parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Rykach, dziekana dekanatu ryckiego oraz ks. płk. Mariusza Stolarczyka, proboszcza parafii wojskowej Matki Bożej Loretańskiej w Dęblinie. Następnie na cmentarzu parafialnym odbyło się symboliczne odsłonięcie oraz poświęcenie odrestaurowanego nagrobka Jana Kapusty-Zaniewskiego oraz złożenie wieńców przez obecne delegacje.

- Dzisiejsza uroczystość to nie tylko symboliczne odsłonięcie nagrobka. To akt sprawiedliwości dziejowej. To przywrócenie imienia i twarzy człowiekowi, który całe życie służył Ojczyźnie – w harcerstwie, w konspiracji, w słowie i w czynie. Niech odnowiony nagrobek Jana Kapusty-Zaniewskiego będzie znakiem naszej pamięci, ale też przestrogą. Niech mówi jasno: ci, którzy ginęli za wolną Polskę, nie mogą zostać zapomniani - mówił starosta Szczygielski podczas wystąpienia.

Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski

Podczas wydarzenia przypomniano również, że w 2018 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda nadał pośmiertnie Janowi Kapuście-Zaniewskiemu Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski w uznaniu jego wybitnych zasług dla niepodległości Ojczyzny.

Szczególne słowa podziękowania skierowano do Instytutu Pamięci Narodowej oraz rodziny śp. Jana Kapusty-Zaniewskiego ps. „Ulina”, za podjęcie inicjatywy zmierzającej do odrestaurowania grobu „Uliny”, a także do Ryckiego Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej za wieloletnie działania na rzecz pielęgnowania pamięci o lokalnych bohaterach.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, dyrektor Centrum Kultury i Sportu w Rykach, reprezentanci Instytutu Pamięci Narodowej oraz pracownicy Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Lublinie. Na uroczystość przybyli również przedstawiciele rodziny śp. Jana Kapusty-Zaniewskiego ps. „Ulina”, członkowie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, dyrektorzy szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz młodzież wraz ze sztandarami szkół z terenu powiatu, a także mieszkańcy Ziemi Ryckiej.

US

Jan Kapusta-Zaniewski

pochodził z Bazanowa Starego k. Ryk, był harcerzem, dziennikarzem, działaczem konspiracji niepodległościowej, twórcą i wydawcą prasy podziemnej, a także komendantem struktur Związku Polski Niepodległej. Zginął 27 marca 1944 roku, zamordowany przez komunistycznych bojówkarzy w lesie oszczywilskim. Przez lata jego grób był zapomniany, a pamięć o nim zepchnięta na margines historii.

Projekt w Dęblinie: budynek przy ul. 1 Maja zyska nową infrastrukturę dla potrzebujących

Miasto Dęblin rozpoczęło realizację projektu „Modernizacja i wyposażenie infrastruktury niezbędnej do integracji społecznej oraz aktywizacji osób zagrożonych wykluczeniem społecznym w Dęblinie”. Co kryje się za tą nazwą? Modernizacja budynku przy ul. 1 Maja 160 w celu utworzenia Dziennego Domu Pomocy.

Głównym założeniem projektu jest zwiększenie dostępności, efektywności oraz poprawa jakości usług społecznych świadczonych dla mieszkańców Dęblina poprzez stworzenie odpowiedniej infrastruktury.

W tym celu zostanie zmodernizowany i wyposażony budynek przy ul. 1 Maja 160 w Dęblinie pod bazę lokalową dla usług społecznych, które będą świadczone w tym obiekcie na rzecz osób potrzebujących wsparcia, osób z niepełnosprawnościami i przewlekle chorych oraz mające na celu aktywizację seniorów w sferze fizycznej, intelektualnej i społecznej.

Grupę docelową, która będzie korzystać z wyremontowanej infrastruktury, stanowić będą osoby wykluczone lub zagrożone ubóstwem i wykluczeniem społecznym, w tym osoby starsze i z niepełnosprawnościami wymagające opieki, z dwóch gmin Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego - z miasta Dęblin i gminy Stężyca.

Dzienny Dom Pomocy będzie różnił się od placówki przy ul. Bankowej tym, że będą w nim świadczone również usługi rehabilitacyjne.

W wyniku realizacji projektu z usług społecznych świadczonych w zmodernizowanym budynku, dostosowanym dla potrzeb osób z niepełnosprawnościami skorzysta 30 użytkowników rocznie.

Wartość projektu to 1 688 779,01 zł. Wysokość wkładu z Funduszy Europejskich wynosi 1 043 645,34 zł.

US

Inwestycja obejmuje:

- przystosowanie obiektu dla osób z niepełnosprawnościami (wykonanie pochylni, podnośnika, dostosowanie sanitariatów),
- wymianę wewnętrznej instalacji elektrycznej, wodociągowej, kanalizacyjnej i teletechnicznej,
- wewnętrzne prace remontowe (wymiana drzwi, posadzek, remont tynków, malowanie, wymiana armatury i remont sanitariatów),
- remont schodów zewnętrznych,
- zagospodarowanie terenu wokół obiektu - w postaci zakupu trzech zestawów mebli ogrodowych,
- wyposażenie budynku (urządzenie aneksu kuchennego, dostawa mebli i sprzętu potrzebnego do opieki i innych zajęć prozdrowotnych typu: sprzęt do rehabilitacji ruchowej, rower stacjonarny, orbitrek, bieżnia itp., a także do nordic walking, zajęć tanecznych, arterapii, muzykoterapii i jogi).

RYK

Zalana piwnica w Medicus w Rykach

RYKI: Duże opady deszczu spowodowały zalanie pomieszczeń piwnic w budynku przychodni NZOZ Medicus s.c. w Rykach. Zdarzenie miało miejsce w niedzielę, 8 czerwca.

Działania zastępu z OSP Grabów Rycki polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz za pomocą pompy elektrycznej wypompowaniu wody z pomieszczeń.

US

R E K L A M A

eprasa.pl 34386d2a5b

Sukces Zuzanny Poterek w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Antysmogowej

Fot. SP w Nowodworze

Zuzanna Poterek wykazała się wyjątkową wiedzą, zaangażowaniem i determinacją, zdobywając najwyższe miejsce na podium i udowadniając, że tematy związane z ochroną środowiska nie są jej obce

Uczennica Szkoły Podstawowej w Nowodworze zdobyła I miejsce w IV Ogólnopolskiej Olimpiadzie Antysmogowej ESA – Konkursie Wiedzy o Powietrzu i Zmianach Klimatu.

Olimpiada, organizowana przez Edukacyjną Sieć Antysmogową (ESA), miała na celu rozwijanie świadomości ekologicznej wśród młodzieży, szczególnie w zakresie jakości powietrza oraz skutków zmian klimatu. Uczestnicy rywalizowali w wymagających testach obejmujących pytania wielokrotnego wyboru i zadania problemowe, realizowane na dedykowanej platformie konkursowej. Każdy etap zawodów składał się z 40 zadań sprawdzających wiedzę i umiejętność logicznego myślenia w kontekście współczesnych wyzwań środowiskowych.

Zuzanna Poterek wykazała się wyjątkową wiedzą, zaangażowaniem i determinacją, zdobywając najwyższe miejsce na podium i udowadniając, że tematy związane z ochroną środowiska nie są jej obce.

Serdecznie gratulujemy Zuzannie tego wspaniałego osiągnięcia i życzymy dalszych sukcesów naukowych oraz satysfakcji z podejmowanych działań na rzecz naszej planety!

US

Smakuj w Rososzy

Już w niedzielę, 22 czerwca, od godziny 13:30 stadionie sportowym w Rososzy odbędzie się kolejna edycja wyjątkowej imprezy plenerowej Smakuj w Rososzy.

W programie imprezy dwa główne konkursy tematyczne dla KGW i stowarzyszeń z Powiatu Ryckiego:

1. Lubelszczyzna Smakuje Historią – konkurs kulinarny na potrawę z drobiu inspirowaną historią i tradycją,
2. Korona godna króla – konkurs rękodzielniczy na najciekawszą koronę królewską – symbol siły i chwały Rzeczypospolitej.

Planowany program wydarzenia:

13:30 – rozpoczęcie imprezy oraz powitanie Gości
14:00-19:00 – prezentacje artystyczne i konkursowe Kół Gospodyń Wiejskich, ogłoszenie wyników konkursów i wręczenie nagród, występ zespołu „Dębliniacy", pokaz taneczny grupy Tańcuj Okręcaj
19:00-20:30 – koncert zespołu Guzowianki
20:30-21:30 – koncert Aleksandry Gołdy
21:30-22:45 – koncert zespołu Capitan Folk
22:45 – pokaz fajerwerków

US

Dzień Przyjaźni w DPS w Leopoldowie – integracja, wdzięczność i wspólna radość

11 czerwca w Domu Pomocy Społecznej im. Siostry Heleny Drozdowskiej w Leopoldowie odbyło się coroczne spotkanie integracyjne pn. „Dzień Przyjaźni", zorganizowane przez Stowarzyszenie na Rzecz Osób Starszych i Niepełnosprawnych Niezapominajka, działające przy DPS.

Fot. Powiat Rycki

Atmosferę spotkania wzbogaciły występy artystyczne dzieci z Miejsko-Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Rykach oraz uczniów z Publicznej Szkoły Podstawowej w Rokitni Nowej

Wydarzenie, które odbywa się nieprzerwanie od 2009 roku, stanowi wyjątkową formę podziękowania mieszkańców i personelu placówki dla wszystkich osób wspierających ich na co dzień życzliwością, pomocą i obecnością. W uroczystości uczestniczyła Wicestarosta Rycki Monika Kośmińska, reprezentująca samorząd powiatu ryckiego.

Piknik odbył się w uroklimym otoczeniu ogrodów DPS, a atmosferę spotkania wzbogaciły występy artystyczne dzieci z Miejsko-Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Rykach oraz uczniów z Publicznej Szkoły Podstawowej w Rokitni Nowej.

Fot. Powiat Rycki

Dla przebywających w Domu Pomocy Społecznej to wydarzenie było przyjemną rozrywką

US

Jednogłośne wotum zaufania i absolutorium dla Izabeli Kulik, wójta gminy Ułęż

W dniu 9 czerwca, w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Ułęż odbyła się sesja absolutoryjna Rady Gminy Ułęż. Podczas obrad przedstawiono raport o stanie Gminy Ułęż za 2024 rok, w którym podsumowano najważniejsze obszary działalności samorządu.

Fot. Gmina Ułęż

Po głosowaniu przewodnicząca Rady Gminy Ułęż wraz z zastępcą złożyli na ręce wójt kwiaty i gratulacje w imieniu wszystkich zebranych. Do gratulacji dołączyli również dyrektor ZSO w Sobieszynie, a także kierownicy i pracownicy Urzędu Gminy

Gmina Ułęż w liczbach w 2024 roku:

3131 - liczba mieszkańców
22 - urodzenia
41 - zgony
26 403 548,19 zł - wydatki ogółem
3 374 063,97 zł- inwestycje
7 128 822,24 zł - wydatki na oświatę
179 - uczniów w szkołach gminnych

Dokument zawierał m.in. informacje o zrealizowanych inwestycjach, liczbie uczniów w szkołach, gospodarce odpadami komunalnymi, bezpieczeństwie publicznym oraz innych kluczowych aspektach funkcjonowania gminy.

W wyniku przeprowadzonego głosowania wójt gminy Ułęż, Izabela Kulik, otrzymała jednogłośnie wotum zaufania oraz absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2024 rok. W sesji uczestniczyło 14 radnych – wszyscy obecni opowiedzieli się za udzieleniem obu uchwał, co stanowi wyraz pełnego poparcia dla polityki finansowej oraz działań podejmowanych przez wójta w minionym roku budżetowym.

Po głosowaniu przewodnicząca Rady Gminy Ułęż wraz z zastępcą złożyli na ręce wójt kwiaty i gratulacje w imieniu wszystkich zebranych. Do gratulacji dołączyli również dyrektor ZSO w Sobieszynie, a także kierownicy i pracownicy Urzędu Gminy.

„Wierzę, że wspólnie sprostamy kolejnym wyzwaniom"

Wójt Izabela Kulik podziękowała za okazane zaufanie, podkreślając znaczenie sesji absolutoryjnej jako momentu refleksji nad dotychczasowymi osiągnięciami oraz wyznaczania celów na przyszłość. W swoim wystąpieniu zaznaczyła:

- Dzisiejsza sesja absolutoryjna to ważny moment dla naszej gminy – czas podsumowań, refleksji i wyciągania wniosków na przyszłość. Przedstawiony raport o stanie Gminy Ułęż za 2024 rok jasno pokazuje, że był to okres intensywnej pracy i konsekwentnej realizacji zadań, które razem postawiliśmy przed samorządem. Inwestowaliśmy, modernizowaliśmy, wspieraliśmy mieszkańców, myśląc zarówno o ich codziennych potrzebach, jak i o przyszłości całej wspólnoty. Otrzymane absolutorium traktuję jako wyraz aprobaty dla naszych działań oraz zobowiązanie do kontynuowania pracy na rzecz dalszego rozwoju Gminy Ułęż. Wierzę, że wspólnie sprostamy kolejnym wyzwaniom i osiągniemy wyznaczone cele - mówiła.

Udzielenie absolutorium stanowi formalne potwierdzenie prawidłowego i zgodnego z uchwałą budżetową wykonania budżetu Gminy Ułęż, natomiast jednogłośne wotum zaufania jest wyrazem akceptacji dla kierunku działań podejmowanych przez Wójta w zakresie zarządzania gminą i realizacji zadań publicznych.

US

RYK

eprasa.pl 34386d2a5b

Oświadczenia majątkowe radnych Dęblina, czyli kto tu biedny?

Zajrzeliśmy do oświadczeń majątkowych radnych z Dęblina. Ile zarabiają? Czym jeżdżą? Ile mają długów?

Okazuje się, że bardzo oszczędnie żyje Jerzy Sobiech. Zgromadził na swoim koncie 280 tys. zł będących współwłasnością majątkową. Nie ma też żadnych długów. Na drugim miejscu pod względem oszczędzania jest Grażyna Szczepańska. Radna ma 134 564 zł i 181,47 GBP oszczędności (współwłasność małżeńska). Podobnie do swojego kolegi nie zaciągnęła żadnych zobowiązań finansowych.

Ogromne długi ma za to Ewelina Kopeć, która zaciągnęła kredyt hipoteczny na budowę domu w wysokości 450 tys. zł. Do spłaty na koniec 2024 roku pozostało jej 364 tys. zł kapitału.

Równie nieciekawą sytuację ma Kamil Kopeć, który na koniec ubiegłego roku miał do spłaty ponad 325 tys. zł. kredytów i innych zobowiązań. Ten radny jeździ też najnowszym autem - Opel Movano z 2019 roku.

Najwięcej ze stosunku pracy zarobił Grzegorz Janaszek. Pracując na podstawie umowy o pracę, osiągnął dochód 177 275,67 zł. Mimo to nie wykazał żadnych oszczędności.

Jeśli chodzi o nieruchomości, to najdroższy dom posiada przewodniczący Rady Miasta Dęblin Tomasz Mikusek - dom o powierzchni 137,9 m2 wycenił na 800 tys. zł. Jerzy Sobiech mieszka w domu za 600 tys. zł. Drogie domy, o wartości 500 tys. zł, mają również Kamil Kopeć i Ryszard Gruszczyński.

Szczegóły tego, co posiadają radni, dostępne w tabeli.

US

Imię i nazwisko radnego, wiek	Zarobki	Oszczędności	Długi	Nieruchomości	Pojazdy
Tomasz Mikusek (41 l.)	własna działalność gospodarcza - **122 986,58 zł** ryczałt; dieta radnego - **14 504,73 zł**	**5 000 zł**	**6 000 zł** - kredyt w Pekao S.A. zaciągnięty na cele konsumpcyjne	dom o pow. 137,9 m2 o wartości **800 tys. zł** (własność małżeńska); 4 działki, na których położona jest ww. nieruchomość o łącznej powierzchni 2410 m2, o wartości **250 tys. zł.** (własność małżeńska)	**Renault Espace** 2008 r.; **Volkswagen Transporter** 2014 r.
Renata Mariola Grążka (48 l.)	zatrudnienie - **100 463,59 zł;** dieta radnego - **9 693,65 zł**	brak	**13 492,72 zł** - pożyczka z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych na cele mieszkaniowe	zabudowana działka gruntu ornego i sadu o pow. 0,0600 ha o wartości **150 tys. zł** (własność)	**Opel Corsa** 2017 r.
Kamil Kopeć (41 l.)	umowa o pracę - **125 643,60 zł;** wynajem nieruchomości - **20 400 zł;** dieta radnego - **8 695,07 zł**	**45 000 zł;** papiery wartościowe: 92 udziały Elitequality sp. z o.o. o wartości ok. **40 000 zł**	**167 000 zł** - kredyt hipoteczny w PKO BP (pozostało do spłaty: **142 458 zł**); **195 984 zł** - kredyt gotówkowy na remont domu w banku Santander (pozostało do spłaty: **47 063 zł**); **71 000 zł** - kredyt gotówkowy na remont domu w banku Santander (pozostało do spłaty: **40 365 zł**); **115 156 zł** - Project Change leasing operacyjny w Cofidis Opel Movano (pozostało do spłaty: **96 005 zł**)	dom o powierzchni 150 m2 o wartości **ok. 500 000 zł** (własność); nieruchomość zabudowana o pow. 1286 m2 o wartości ok. **90 000 zł** (1/6 udziału); działka 904 m2 o wartości **100 000 zł** (własność)	**Daimler Double Six** 1997 r.; **Mercedes Benz B klasa** 2009 r.; **Skoda Octavia** 2013 r. (1/2 udziału); **Opel Movano** 2019 r. (Project Change)
Cezary Adamski (31 l.)	umowa o pracę - **69 14,73 zł;** umowa zlecenie - **15 612,83 zł,** dieta radnego - **7 540,94 zł**	**10 000 zł**	brak	działka rekreacyjna o pow. 300 m2 o wartości **10 000 zł** (dzierżawa)	**KIA Sportage** 1,6 rok produkcji 2011
Agnieszka Bazyluk (55 l.)	własna działalność - przychód: **16 252,46 zł**, dochód: **68 522,74 zł;** dieta radnego - **9 123,44 zł**	**10 000 zł; 500 EUR;** papiery wartościowe PKO TFI: **15 931,57 zł**	**15 000 zł** - kredyt gotówkowy (obecnie spłacony); **93 900** - leasing w Toyota Proace City Active (2003) zakończenie umowy 13.08.2027 r.	boks garażowy o pow. 15,90 m2 o wartości **29 tys. zł** (współwłasność); scalone działki budowlane o pow. 0,0062 ha i 0,1435 ha o łącznej wartości **231 000 zł** (współwłasność)	**Suzuki Grand Vitara** 2008 r.
Jarosław Henryk Czynszak (65 l.)	emerytura i zatrudnienie - **11 863,13 zł,** dieta radnego - **8 382,66 zł**	brak	**72 000 zł** - kredyt w Banku Stefczyka; **11 000 zł** - kredyt w Banku Stefczyka (obydwa konsumpcyjne)	mieszkanie o pow. 54 m2 o wartości **250 000 zł** (własność)	**Volkswagen Turan** 2011 r.
Ryszard Gruszczyński (67 l.)	dzierżawa pola - **12 000 zł;** emerytura - **73 948,04 zł;** stosunek pracy - **78 137,59 zł;** wynajem mieszkania - **12 000 zł;** dieta radnego - **8 039,12 zł**	brak	**18 000 zł** - kredyt odnawialny PKO BP	dom o pow. 342 m2 o wartości **1 500 000 zł** (wspólność małżeńska); mieszkanie o pow. 38,43 m2 o wartości **200 000 zł** (wspólność małżeńska); pole orne o pow. 3,4167 ha o wartości **298 000 zł** (wspólność małżeńska)	**Peugeot 508** 2011 r.; **Toyota RAV 4** 2002 r.
Grzegorz Janaszek (49 l.)	umowa o pracę - **177 275,67 zł;** dieta radnego - **9 123,44 zł**	brak	brak	mieszkanie o pow. 58,73 m2 o wartości **350 tys. zł** (małżeńska wspólność majątkowa); garaż o pow. 20,26 m2 o wartości **40 tys. zł;** garaż o pow. 17,70 m2 o wartości **40 tys. zł** (obydwa małżeńska wspólność majątkowa); działka rekreacyjna o pow. 310 m2 o wartości **35 tys. zł** (małżeńska wspólność majątkowa); grunty rolne o pow. 16 267m2 o wartości **450 tys. zł** (darowizna); grunty leśne o pow. 15 385 m2 udział 4/97 (darowizna); grunty leśne o pow. 17 442 m2 udział 1/20 (darowizna); grunty leśne o pow. 14 884 m2 udział 4/96 (darowizna); grunty leśne o pow. 10 364 m2 udział 4/96 (darowizna)	**Ford Kuga** 2003 r. wartość ok. 140 tys. zł (małżeńska wspólność majątkowa); **Opel Insignia** 2015 r. wartość ok. 35 tys. zł (współwłasność z synem)
Edyta Małgorzata Jaroszyk Majsterek (52 l.)	zatrudnienie - **64 960,02 zł;** dieta radnego - **9 260,87 zł;** przewodnicząca osiedla - **1 096 zł**	brak	brak	brak	brak
Ewelina Kopeć (39 l.)	umowa o pracę - **66 723,06 zł;** dieta radnego - **9 260,87 zł**	**31 454,03 zł** (małżeńska wspólność majątkowa)	**450 000 zł** - kredyt hipoteczny na budowę domu w banku PKO BP (pozostało do spłaty **364 tys. zł** kapitału)	dom o pow. 140,06 m2 o wartości **450 tys. zł** (małżeńska wspólność majątkowa); mieszkanie o pow. 39,98 zł o wartości **550 tys. zł** (małżeńska wspólność majątkowa); działka o pow. 962 m2 o wartości **140 tys. zł** (małżeńska wspólność majątkowa)	**Audi A4** 2008 r.; **BMW seria 6** 2004 r.
Renata Zofia Mikusek (53 l.)	umowa o pracę - **80 575,53 zł;** dieta radnego - **9 860,87 zł**	brak	**41 150** - pożyczka z koleżeńskiej kasy zapomogowo-pożyczkowej na wesele córki	dom o pow. 120 m2 o wartości 350 tys. zł (własność)	brak
Aneta Monika Piwońska (45 l.)	wynagrodzenie - **81 311,68 zł;** dieta radnego i przewodniczącej osiedla - **9 613,20 zł**	**6 000 zł**	**18 530** - pożyczka na remont w banku Pekao S.A. (pozostało do spłaty **12 099,47 zł**)	dom o pow. 109 m2 o wartości **350 tys. zł** (współwłasność udział 1/6); gospodarstwo rolne o pow. 1,1888 m2 o wartości **40 tys. zł;** działka zabudowana domem o pow. 0,0477 m2 o wartości **60 tys. zł** (współwłasność udział 1/6)	brak
Jerzy Stanisław Sobiech (62 l.)	dochód - **120 744,54 zł;** dochód żony - **94 465,05 zł;** dieta radnego - **8 517,20 zł**	**280 000 zł** (współwłasność)	brak	dom o pow. 120 m2 o wartości **600 tys. zł** (współwłasność); działka o pow. 2096 m2 (majątek odrębny); działka o pow. 1 031 ha o wartości **2 000 zł** (współwłasność); działka o pow. 698 ha o wartości **100 000 zł** (współwłasność); działka częściowo zabudowana domem jednorodzinnym (brak informacji o powierzchni i cenie)	**Audi A3** 2010 r. wartość ok. 20 tys. zł; **Honda Civic** 2010 r. wartość ok. 12 tys. zł
Grażyna Maria Szczepańska (63 l.)	emerytura - **90 222,50 zł;** najem - **8 400 zł;** działalność nierejestrowana - **4 510 zł;** dieta radnego - **8 392,66** zł; zatrudnienie ze w stosunku pracy - **3 180,84 zł**	**134 564 zł** (współwłasność małżeńska); **1 181,47 GBP** (współwłasność małżeńska)	brak	dom o pow. 112 m2 o wartości **150 tys. zł** (współwłasność); mieszkanie o pow. 58,72 m2 o wartości **250 tys. zł** (własność); gospodarstwo indywidualne o pow. 3 725 m2 o wartości **20 tys. zł** (działka niezabudowana, własność); działka o pow. 961 m2 z murowanymi zabudowaniami gospodarczymi o wartości **150 tys. zł** (współwłasność)	**Peugeot 207** z 2009 r.
Paulina Winsze (35 l.)	jednoosobowa działalność gospodarcza - przychód: **140 581,08 zł,** dochód: **137 976,82 zł;** dieta radnej - **9 260,87 zł;** stosunek pracy - przychód: **757,51 zł,** dochód: **7,51 zł**	brak	**32 308,38 zł** - leasing; **37 760,91 zł** - należność z tytułu składek		brak

RYK

eprasa.pl 34386d2a5b

Burze w powiecie ryckim: 38 interwencji straży pożarnej w wyniku silnych opadów

Fot.OSP KSRG Ułęż

Fot.OSP KSRG Stężyca

W sobotę, 7 czerwca powiat rycki doświadczył niecodziennych wyzwań. Aż 38 zdarzeń związanych z burzami sprawiło, że strażacy z ryckiej JRG oraz miejscowych OSP musieli działać na pełnych obrotach. Interwencje obejmowały usuwanie drzew z dróg, a także pomoc poszkodowanym mieszkańcom z zalaniem i uszkodzeniami dachu.

W sobotę, 7 czerwca w godzinach popołudniowych w związku z burzami na terenie powiatu ryckiego odnotowano aż 38 zdarzeń. Strażacy najczęściej wyjeżdżali do usuwania drzew i konarów drzew z dróg. Oprócz tego jednostki straży były dysponowane do uszkodzonych dachów i zalanych posesji.

W działaniach brały udział trzy zastępy z JRG Ryki oraz jednostki OSP (Ryki, Stary Bazanów, Rososz, Sierskowola, Dęblin Masów, Stężyca, Brzeziny, Nowodwór, Zawitała, Grabów Rycki, Grabów Szlachecki, Korzeniów, Ułęż, Gęsia Wólka).

US

Zdarzenia:

- 34 zdarzenia dot. usuwania drzew i konarów drzew z dróg
- 2 zdarzenia dot. wypompowywania wody z zalanych posesji
- 1 uszkodzony dach na budynku mieszkalnym
- 1 uszkodzony dach na budynku gospodarczym

Absolutorium dla wójta gminy Nowodwór

W ostatni piątek maja w gminie Nowodwór odbyła się sesja absolutoryjna Rady Gminy. W czasie trwania obrad wójt gminy, Ryszard Piotrowski, przedstawił raport o stanie gminy za 2024 rok.

Fot.Urząd Gminy Nowodwór

Wójt gminy Nowodwór, Ryszard Piotrowski, otrzymał kwiaty, gratulacje i życzenia dalszego powodzenia w prowadzeniu gminy

W raporcie znajdowały się informacje dotyczące m.in. położenia gminy, liczby ludności, wydatków gminy, danych oświatowych oraz inwestycyjnych.

Liczba ludności w gminie wg stanu dzień 31 grudnia 2024 r. wynosiła 4 091 osób zameldowanych na pobyt stały oraz 37 osób na pobyt czasowy. Liczba ludności stale zamieszkującej obszar gminy zmniejszyła się w porównaniu do roku 2023 o 28 osób.

Długość dróg gminnych wszystkich wynosi 199,842 km, natomiast utwardzonych na koniec roku 2024 wynosiła 66,15 km.

Dochody gminy w minionym roku opiewały na 33.238.006,95 zł, a wydatki 36.390.337,95 zł.

Gmina Nowodwór prowadzi trzy szkoły podstawowe. Szkoły te znajdują się w dobrym stanie technicznym. Na terenie gminy znajdują się dwie pełnowymiarowe sale gimnastyczne oraz dwa kompleksy boisk sportowych „Moje Boisko ORLIK 2012" w Nowodworze oraz w Grabowie Szlacheckim. Do szkół w roku szkolnym 2023/2024 uczęszczało łącznie 346 uczniów.

Po przedstawionym raporcie w pierwszej kolejności radni zagłosowali za udzieleniem wójtowi wotum zaufania, które zostało przyjęte, następnie po przedstawieniu sprawozdania z wykonania budżetu jednogłośnie włodarz uzyskał absolutorium. - W imieniu własnym i pani skarbnik dziękuję za udzielone wotum zaufania, za udzielenie absolutorium. Nobilituje nas to, do dalszej wytężonej pracy na rzecz społeczności lokalnej. Będziemy starali się wykonywać to, do czego nas państwo zobowiązują, jak najlepiej, żeby nasza gmina i nasza mała ojczyzna rozwijała się, w może nie jakimś oszałamiającym tempie, bo wiadomo, że środków nie mamy, ale na tyle, na ile jesteśmy w stanie wygospodarować i pozyskać środki, w jak najlepszym wykonaniu - powiedział wójt.

US

4 128
mieszkańców w 2024 roku

Zielone światło dla dróg w gminie Ryki

Jedno z większych zadań drogowych na terenie gminy Ryki ma szansę na zwiększenie zakresu o kolejne miejscowości. Drogi w Lasocinie i Rososzy z listy rezerwowej mają szansę na finansowanie w 50 procentach.

Podczas minionej sesji Rady Miejskiej w Rykach burmistrz Jarosław Żaczek poinformował, że gmina stara się powiększyć zakres zadania, jakim jest modernizacja dróg w miejscowościach: Chrustne, Krasnogliny, Moszczanka, Nowa Dąbia, Niwa Babicka, Ownia, Sierskowola, Brusów, Zalesie, Oszczywilk, Podwierzbie, Swaty. Inwestycję wykonuje to PRD Lubartów S.A.

- Staramy się uzasadnić wniosek tak, aby wykorzystać w maksymalny sposób przyznane środki. W tym celu doprojektujemy kilka odcinków dróg m.in. w Sierskowoli, Niwie Babickiej i Oszczywilku. Po otrzymaniu dotacji wystąpimy o zmianę promesy. Jeśli się uda, to ten zakres będzie większy - wyjaśniał burmistrz.

Oprócz tego dobre wiadomości dotyczyły dróg w Lasocinie i Rososzy, gdzie na przebudowę odcinków w tych miejscowościach był złożony wniosek do Funduszu Dróg Samorządowych. Wniosek trafił na listę rezerwową.

- Są dwie korzystne okoliczności. A mianowicie dobre ceny inwestycji drogowych, a po drugie nadarzyła się okazja i złożyliśmy wniosek o rezygnacji z listy rezerwowej i skorzystania z rezerwy, którą kieruje na te drogi Minister Infrastruktury. To jest dodatkowa kwota 22 mln zł. Jest prawie pewność otrzymania dofinansowania w 50 procentach.

Decyzja o przyznaniu środków zapadnie w lipcu. Gmina ogłosiła przetarg warunkowy.

US

ODESZLI

8 czerwca zmarł
Łukasz Fal
z parafii w Dęblinie
przeżył 40 lat

8 czerwca zmarł
Jacek Wojdat
z parafii w Dęblinie
przeżył 71 lat

10 czerwca zmarł
Sławomir Mikusek
z parafii w Dęblinie
przeżył 64 lata

11 czerwca zmarł
Andrzej Bichta
z Ryk
przeżył 67 lat

9 czerwca zmarł
Marek Czerniejewski
z Ryk
przeżył 69 lat

7 czerwca zmarł
Eugeniusz Skwarek
z Owni
przeżył 83 lata

RYK

eprasa.pl 34386d2a5b

INFORMATOR GMINY UŁĘŻ

Sukces Kół Gospodyń Wiejskich z gminy Ułęż na skalę województwa

W ubiegły weekend odbył się II półfinał konkursu „Kobieta Przedsiębiorcza w stylu Wege". Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Ułęż udowodniły, że tradycja i pasja do gotowania mają ogromne znaczenie. Dania, które przygotowały, zdobyły ogromne uznanie!

W ubiegły weekend, 8 czerwca w Lubartowie odbył się II półfinał konkursu „Kobieta Przedsiębiorcza w stylu Wege", którego organizatorem był Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

Gminę Ułęż reprezentowały trzy Koła Gospodyń Wiejskich: KGW w Lendzie Ruskim, KGW w Sobieszynie oraz KGW w Zosinie.

Z wielką radością informujemy, że w kategorii „Tort Tradycyjny" Koło Gospodyń Wiejskich w Sobieszynie zdobyło I miejsce, a Koło Gospodyń Wiejskich w Zosinie zdobyło III miejsce. W kategorii „Potrawa leśna" Koło Gospodyń Wiejskich z Lenda Ruskiego zajęło II miejsce za „Boćwinkę z kroszonymi ziemniakami".

Dziękujemy bardzo serdecznie naszym wspaniałym paniom i panom za piękną prezentację walorów kulinarnych naszej gminy. Gratulujemy.

W konkurencjach uczestniczyły 62 Koła Gospodyń Wiejskich z powiatów: kraśnickiego, łęczyńskiego, świdnickiego, lubartowskiego, lubelskiego, opolskiego, puławskiego i ryckiego.

W wydarzeniu udział wzięli marszałek Jarosław Stawiarski i wicemarszałek Marek Wojciechowski.

Drzewo zawisło nad drogą

Drzewo stwarzało ogromne zagrożenie dla podróżujących.

W niedzielę, 8 czerwca strażacy z OSP Grabów Rycki interweniowali w związku z pochylonym drzewem nad drogą powiatową w Jakubówce.

Działania zastępu polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, ścięciu drzewa i pocięciu na kawałki przy użyciu pilarki do drewna. Następnie złożono ich na pobocze w bezpiecznym miejscu.

Szkolenie dla hodowców świń w Rykach

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Rykach informuje, że w dniu 18 czerwca (środa) o godzinie 10 w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Rykach (ul. Wyczółkowskiego 10a) odbędzie się szkolenie dla hodowców świń dotyczące zasad postępowania w związku z afrykańskim pomorem świń (ASF).

Celem szkolenia jest przekazanie aktualnych informacji na temat sytuacji epizootycznej, zasad bioasekuracji oraz obowiązków spoczywających na hodowcach w związku z zagrożeniem ASF.

Udział w szkoleniu jest szczególnie ważny dla osób prowadzących chów lub hodowlę trzody chlewnej na terenie powiatu ryckiego.

US

RYK

R E K L A M A

RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43
KIERUNEK Chrustne

SKUP ZŁOMU
- NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE
- Odbiór złomu systemem kontenerowym
- Płatne GOTÓWKĄ
- Waga elektroniczna
- Auto kasacja

AUTO KASACJA
- Wydawanie zaświadczeń do wyrejestrowania pojazdu
- Odbiór pojazdu od właściciela
- Płatność gotówką za odebrany pojazd
- Skup katalizatorów
- Sprzedaż części samochodowych

SKUP ZŁOMU 609 126 733
AUTOKASACJA 781 200 418
SPRZEDAŻ CZĘŚCI 603 756 451

eprasa.pl 34386d2a5b

Policjant w czasie wolnym od służby złapał złodzieja

Ryki: W poniedziałek po południu rycki policjant, będąc poza służbą, zauważył podejrzanie zachowującego się mężczyznę. Jego intuicja nie zawiodła – okazało się, że 32-latek wyszedł ze sklepu z wcześniej skradzionymi produktami spożywczymi.

Fot.KPP Ryki

Produkty spożywcze w stanie nienaruszonym zostały zwrócone do sklepu. Sprawcą kradzieży sklepowej był 32-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 złotych za swoje przewinienie

W poniedziałkowe popołudnie (9 czerwca) będący poza służbą policjant ryckiej komendy jadący samochodem ulicami Ryk zwrócił uwagę na mężczyznę, który wyszedł z jednego ze sklepów z wózkiem zakupowym i produktami spożywczymi. Funkcjonariusz przyjrzał mu się bliżej. Zachowanie mężczyzny wzbudziło podejrzenie u policjanta, że może to być sprawca kradzieży.

- Jak się okazało, jego przypuszczenia się potwierdziły. Gdy policjant podszedł do niego, ten nie miał dowodu zakupu i nie potrafił w żaden sposób udowodnić, że produkty, które miał ze sobą, kupił. Na miejsce wezwano patrol policji. Funkcjonariusze udali się do pobliskiego sklepu i tam potwierdzili, że te produkty zostały skradzione, a ich wartość to kilkaset złotych - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Produkty spożywcze w stanie nienaruszonym zostały zwrócone do sklepu. Sprawcą kradzieży sklepowej był 32-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 złotych za swoje przewinienie.

US

Potrącenie dziecka w Rykach: dziewczynka w szpitalu, policja bada okoliczności

Fot.KPP Ryki

9-letnia dziewczynka wybiegła zza zaparkowanego pojazdu stojącego wzdłuż drogi wprost pod nadjeżdżający samochód marki Mercedes-Benz

W poniedziałek, 9 czerwca przed południem dyżurny ryckiej komendy został powiadomiony o zdarzeniu drogowym na ul. 15 Pułku Piechoty Wilków AK w Rykach w pobliżu szkoły podstawowej.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 9-letnia dziewczynka wybiegła zza zaparkowanego pojazdu stojącego wzdłuż drogi wprost pod nadjeżdżający samochód marki Mercedes-Benz. W wyniku czego doszło do potrącenia pieszej. Mercedesem kierował mieszkaniec powiatu ryckiego - informuje asp. Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

W wyniku zdarzenia drogowego 9-latka trafiła do szpitala.

US

Strażak ujął nietrzeźwych kierowców. 23-latek ugrzązł BMW, a 36-latka przyjechała na ryby

Łęczna: Strażak w czasie wolnym od służby wraz z dwoma świadkami udaremnili dalszą jazdę 23-letniemu kierowcy BMW, który ugrzązł samochodem i 36-letniej kierującej Oplem, która oświadczyła, że przyjechała na ryby. Oboje byli nietrzeźwi.

Fot.KPP Łęczna

Na miejscu również była 36-letnia kobieta, która początkowo odjechała pojazdem marki Opel, jednak po chwili zawróciła. Miała prawie 1,5 promila w organizmie

W czwartek (12 czerwca) dyżurny łęczyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie od funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej przebywającego poza służbą, że na terenie gminy Spiczyn ujął dwie osoby, które kierowały pojazdami po spożyciu alkoholu.

- Funkcjonariusz Państwowej Straży Pożarnej zauważył dwa pojazdy, z których jeden ugrzązł w błocie i nie był w stanie ruszyć. W trakcie próby udzielenia pomocy zakopanemu pojazdowi, strażak wyczuł od kierującego BMW intensywną woń alkoholu. Kierowca, 23-letni mężczyzna prowadzący samochód marki BMW, próbował przekonać strażaka, aby nie wzywał policji. W trosce o bezpieczeństwo oraz podejrzewając, że mężczyzna może być nietrzeźwy, funkcjonariusz zdecydował się na natychmiastowe powiadomienie służb. Młody mężczyzna zaczął stawiać opór, więc został obezwładniony przez strażaka do czasu przyjazdu patrolu policji - opisuje asp. Izabela Zięba z KPP Łęcznej.

Na miejscu również była 36-letnia kobieta, która początkowo odjechała pojazdem marki Opel, jednak po chwili zawróciła.

- Świadkom zdarzenia tłumaczyła, że przyjechała na ryby. Jednak jej zachowanie i woń alkoholu wzbudzały podejrzenie, że może również znajdować się pod wpływem alkoholu, w związku z powyższym strażak wraz ze świadkami zdarzenia również i jej udaremnił dalszą jazdę samochodem - dodaje asp. Izabela Zięba.

Mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, zaś kobiecie zatrzymano uprawnienia ponad pół roku temu

Po zbadaniu stanu trzeźwości okazało się, że 23-letni kierowca BMW był nietrzeźwy i posiadał prawie 1 promil alkoholu w organizmie. Z kolei 36-letnia kobieta wydmuchała prawie 1,5 promila alkoholu. Ponadto w wyniku sprawdzenia w policyjnych systemach okazało się, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, zaś kobiecie zatrzymano uprawnienia ponad pół roku temu.

Joanna Niećko

Policja odkryła nielegalną plantację konopi i produkcję alkoholu w powiecie ryckim

Ryccy kryminalni dotarli do informacji o możliwym posiadaniu narkotyków przez mieszkańca powiatu ryckiego. Podczas przeszukania dwóch adresów na terenie powiatu ryckiego ujawnili 20 krzaków roślin konopi innych niż włókniste w różnych fazach rozwoju.

Oprócz uprawianych roślin policjanci znaleźli woreczek z zawartością suszu roślinnego - marihuany, z której można byłoby zrobić ponad 300 działek dilerskich. Oprócz środków odurzających kryminalni w pomieszczeniach użytkowanych przez 38-latka ujawnili urządzenia służące do produkcji chałupniczej alkoholu, 200 litrów zacieru alkoholowego i 10 litrów gotowego alkoholu.

- 38-letni mieszkaniec powiatu ryckiego usłyszał w prokuraturze zarzuty uprawiania ziela konopi innych niż włókniste, które mogłyby dostarczyć znacznej ilości środków odurzających oraz posiadania marihuany. Dodatkowo postawiono mu zarzut produkcji alkoholu bez wymaganego zezwolenia - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Sąd go aresztował.

US

W Dęblinie pijany kierowca z Mercedesem najechał na Toyotę i uszkodził... radiowóz

W Dęblinie niebezpieczna sytuacja na drodze: kierowca ciężarówki nie zachował bezpiecznej odległości, za co nie tylko uszkodził Toyotę, ale także policyjny radiowóz.

Fot.KPP Ryki

40-letni kierujący ciężarowym Mercedesem nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go samochodu osobowego marki Toyota, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. W wyniku czego najechał na tył Toyoty

W poniedziałek, 9 czerwca tuż przed godziną 16 policjanci z ryckiej drogówki podczas patrolowania ulic Dęblina zauważyli, że na ulicy 15 Pułku Piechoty Wilków doszło do zdarzenia drogowego.

- W zdarzeniu drogowym brał udział dwa pojazdy samochód osobowy i ciężarowy. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 40-letni kierujący ciężarowym Mercedesem nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go samochodu osobowego marki Toyota, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. W wyniku czego najechał na tył Toyoty kierowanej przez 45-latka. Kierujący z samochodu osobowego został przewieziony do szpitala - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Niestety to nie był koniec przewinień 40-latka, ponieważ w trakcie parkowania pojazdu ciężarowego w miejscu nieutrudniającym ruch nie zachował należytej ostrożności i uszkodził kolejny pojazd tym razem radiowóz interweniujących policjantów.

Jak się okazało mieszkaniec powiatu ryckiego, który jechał Mercedesem, był pod działaniem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało blisko 2 promile alkoholu w jego organizmie. Dodatkowo po sprawdzeniu w policyjnych bazach danych ustalono, że 40-latek w ogóle nie powinien kierować takim pojazdem, ponieważ nie miał uprawnień do kierowania pojazdem ciężarowym.

Urszula Sadura

WSP

eprasa.pl 34386d2a5b

Mają już dość kociego sąsiedztwa. – Niech się w końcu ktoś za to weźmie! – grzmią mieszkańcy Mazanowa

GMINA JÓZEFÓW NAD WISŁĄ: Są wszędzie. Przede wszystkim koło śmietników, ale wchodzą też do piwnic, na balkony i na klatki schodowe... No i roznoszą choroby.

Mieszkańcy boją się wyrzucać śmieci. Żeby to zrobić bezpiecznie, trzeba mieć bluzę z długim rękawem, bo zwierzęta rzucają się na ludzi, drapią i gryzą

Teraz urodziło się kolejnych około 20 kotów, żaden nie jest szczepiony, żaden nie jest pod opieką weterynarza

Koło śmietników znajdujących się na ich osiedlu z inicjatywy jednej osoby powstały budki dla czworonogów

- Jako mieszkańcy mamy ogromny problem z kotami (...) - rozpoczynają swoją wiadomość do naszego tygodnika mieszkańcy Mazanowa (powiat opolski).

Jak wyjaśniają, koło śmietników znajdujących się na ich osiedlu z inicjatywy jednej osoby powstały budki dla czworonogów.

- Teraz urodziło się kolejnych około 20 kotów, żaden nie jest szczepiony, żaden nie jest pod opieką weterynarza. Chorują psy, jeden już odszedł przez choroby przez nie roznoszone, kolejne trzy są chore - podkreślają w mailu.

Jednak sprawa wymknęła się spod kontroli, bo zwierząt jest coraz więcej, a na dodatek ich sąsiedztwo jest dość uciążliwe. Sami nie mogą nic z tym zrobić, bo obawiają się dodatkowych problemów.

- Mógłbym zabrać koty do weterynarza, wysterylizować, czy wykastrować, ale sobie narobię kłopotów, jeżeli właściciel budek to zgłosi - podkreśla jeden z mieszkańców.

Dodają, że sprawę zgłosili do sanepidu, do inspekcji weterynaryjnej oraz do Urzędu Miejskiego w Józefowie nad Wisłą, ale żadnej pomocy nie otrzymali. A problem zgłaszali już ponad rok temu, jak zaczęły chorować mieszkające w osiedlowych blokach dzieci, a także psy, które zarażały się parwowirozą (to groźna choroba wirusowa u psów, objawiająca się głównie intensywnymi wymiotami i biegunką, czasem z domieszką krwi). Leczenie pochłania ogromne pieniądze. Jednak urzędnicy nie od razu tą sprawą się zajęli, bo uważali, że skoro nie było wcześniej wyraźnych sprzeciwów od mieszkańców, to akceptowali oni obecność kotów na osiedlu.

- Każdy przerzuca na innych odpowiedzialność - grzmią mieszkańcy, którzy mówią, że nie mogą nawet spokojnie wyrzucić śmieci, bo koty atakują i drapią. - Ja już nie wychodzę, żeby wyrzucić śmieci, robi to mój mąż albo tata - i to zawsze w bluzie z długim rękawem, bo one skaczą na ludzi, drapią, gryzą... - dodaje jedna z mieszkanek.

Boją się nie tylko dzieci, ale także dorośli. Koty nie są szczepione, nie opiekuje się nimi żaden weterynarz, pan, który zbudował im budki, nie panuje nad ich rozmnażaniem.

- Boimy się o zdrowie naszych dzieci, bo pan (imię i nazwisko do wiadomości redakcji) dokarmia koty, a one wszystkie resztki roznoszą po całym osiedlu, wszędzie śmierdzi, wszędzie leżą ponadgryzane myszy... - piszą, prosząc nas o nagłośnienie sprawy.

Z pobliskich działek z warzywami koty zrobiły sobie kuwety. Mieszkańcy próbowali wszystkiego, by odstraszyć zwierzęta, ale wszystko działa jeden - dwa dni, a potem koty wracają. Zwierzaków jest już ponad 40, gryzą się, chodzą zakrwawione. Są wszędzie - w piwnicach, na klatkach schodowych, a nawet zdarzało się, że rozmnażały się na balkonach. Wiąże się to oczywiście z uciążliwymi, nieprzyjemnymi zapachami. Nocą hałasują, w ciągu dnia biegają po ulicy, stwarzając niebezpieczeństwo dla kierowców, zostawiają w różnych miejscach myszy, wbiegają pod koła samochodów...

Sprawdziliśmy. Rzeczywiście od razu, gdy dojechaliśmy na miejsce, przywitały nas koty. Ich budki znajdują się tuż przy śmietnikach. Część zwierząt przesiaduje na kontenerach, niektóre nawet w środku, a po otwarciu - przestraszone - potrafią rzucić się na człowieka.

W tej sprawie skontaktowaliśmy się także z Urzędem Miejskim w Józefowie nad Wisłą. Urzędnicy potwierdzają, że o problemie mieszkańców Mazanowa wiedzą i się nim zajmują.

- Wpływają do nas zgłoszenia w tej sprawie. Temat jest, a liczba zwierząt zaczyna się już wymykać spod kontroli - przekazuje Urząd.

Mieszkańcy mają już dość. Mówią, że jeżeli nic się nie zmieni, napiszą petycję. Sami nie mogą się zająć sprawą, bo budki (i koty) mają właściciela... Rozmawiali z wieloma fundacjami, które chętnie pomogą - wykastrują i wysterylizują zwierzaki - jednak potrzebna jest pomoc urzędników.

Do sprawy wrócimy w kolejnych numerach naszego tygodnika.

Agnieszka Gołębiowska

Oskarżony były prezes znanej fundacji. Gigantyczne przekręty

NAŁĘCZÓW: We wtorek, 10 czerwca do sądu skierowany został akt oskarżenia w sprawie przywłaszczenia ponad 3 mln zł.

Akt oskarżenia przeciwko Kacprowi N. do Sądu Okręgowego w Lublinie skierowała Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Kacper N. jako prezes Fundacji Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników od 20 lutego do 20 października 2023 roku miał przywłaszczać sobie zdeponowane na rachunkach bankowych Fundacji pieniądze o łącznej kwocie 3.225.235,15 zł.

- Rozporządził nimi jak własnymi, wypłacając je w gotówce oraz zlecając przelewy i płatności na cele niezwiązane z działalnością statutową i funkcjonowaniem Fundacji „Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników", czym jednocześnie będąc obowiązanym na podstawy umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi wskazanej osoby prawnej, przez nadużycie udzielonych mu uprawnień wyrządził temu podmiotowi szkodę majątkową w wielkich rozmiarach - wyjaśnia Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Fundacja „Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników" z siedzibą w Nałęczowie działa od 16 listopada 1990 r., jej cele zostały ściśle określone, z własnych środków mogła finansować działalność Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych.

Kacper N. jej prezesem był od 19 stycznia 2023 r. Mężczyzna - jak dowodzi prokuratura - miał dostęp do rachunków bankowych Fundacji, a podczas dokonywania transakcji płatniczych dysponował znajdującymi się tam środkami jak swoją własnością, choć w rzeczywistości należały one do Fundacji.

Jak to robił?

Działania Kacpra N. miały na celu ominięcie przeszkody formalnej i „wyprowadzenie" środków pieniężnych z Fundacji innymi sposobami - poprzez zawarcie umów z inną Fundacją oraz Krajowym Związkiem Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, a także poprzez nieuzasadnioną wypłatę nagród dla siebie i innych osób.

- Umowy będące przedmiotem zarzutu nie miały uzasadnienia ekonomicznego z punktu widzenia Fundacji „Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników" - dodaje Agnieszka Kępka.

Kacper N. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, złożył też obszerne wyjaśnienia. Stwierdził, że rozporządzał majątkiem Fundacji „Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników" zgodnie z jej celami statutowymi i potrzebami, jakimi są m.in. działania zmierzające do poprawy ochrony zdrowia rolników

Mężczyźnie grozi do 10 lat pozbawienia wolności. W sprawie zabezpieczono środki pieniężne w kwocie ponad 2,2 mln zł.

Termin rozprawy nie został jeszcze ustalony.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 34386d2a5b

Uchodźcy zginęli w Bugu, pochowani na Podlasiu

Prawosławny pogrzeb Etiopczyków

W czwartek na cmentarzu w Janowie Podlaskim zostali pochowani dwaj mężczyźni, ofiary kryzysu migracyjnego. Ich ciała zostały znalezione 15 kwietnia w Bugu.

Fot.Piotr Czaban (FB)

Cudzoziemcy i wolontariusze złożyli kwiaty na świeżo usypanych i poświęconych mogiłach

Dawny reporter TVN24, Piotr Czaban, obecny członek Podlaskiego Ochotniczego Pogotowia Humanitarnego (prowadzi blog „Czaban robi raban"), wraz z innymi aktywistami z POPH pomagał organom ścigania identyfikować ofiary. Poprzez swoje kontakty z migrantami, w tym uchodźcami z Białorusi i mieszkającymi w Polsce wstępnie ustalał, jakie osoby mogły utonąć w Bugu. Najpierw ustalono wstępnie, że jedną z ofiar prawdopodobnie był Erytrejczyk, którego brat przybył do Polski i potwierdził, że to może być jego bliski.

Prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej Michał Roman potwierdził nam, że wstępnie zidentyfikowano pierwszego z wyłowionych z Bugu zmarłych.

- Z dużą dożą pewności można stwierdzić, że to obywatel Erytrei. Czekamy jednak na wyniki badań genetycznych – powiedział nam wcześniej.

W czwartek po południu w Janowie Podlaskim odbył się pogrzeb dwóch migrantów z Etiopii. Na cmentarz przybył proboszcz bialskiej Parafii Prawosławnej ks. mitrat Andrzej Pugacewicz wraz z wikariuszem.

Obaj duchowni modlili się nad trumnami i następnie nad usypanymi ziemnymi mogiłami mężczyzn oraz je poświęcili.

- Oficjalnie śledczym nie udało się potwierdzić tożsamości, choć policjanci nadal nad tym pracują. Bliscy zmarłych rozpoznali ich po odzieży i obuwiu. Dlatego na grobach pojawiły się dane Binyama i Halida, uchodźców z Etiopii. Niedługo lokalna społeczność prawosławna postawi tam krzyże – relacjonował w piątek na swoim facebookowym profilu Piotr Czaban. Podkreślił, że w nabożeństwie wziął udział również pozostający w Etiopii brat Binyama, choć tylko zdalnie. W pogrzebie uczestniczyło kilkoro cudzoziemców, prawdopodobnie Etiopczyków.

- Dziękuję ludziom o wielkiej wrażliwości, dzięki którym Etiopczycy nie zostali pochowani jako „NN" – wyraził wdzięczność Piotr Czaban. Prosił bliskich o wybaczenie.

Na tabliczkach przy trumnach widniał obok imienia i nazwiska każdego ze zmarłych zapis „prawdopodobnie" i poniżej podane były numery sygnatur i opasek. Halid A. L.miał 21 lat, a Binyam M. T. 26.

- Nadal trwa identyfikacja pozostałych trzech zmarłych, których ciała również wyłowiono z Bugu. Od dwóch rodzin zostały pobrane próbki DNA. Jednak do tej pory nie ma jeszcze wyników badań – przed kilkoma dniami poinformował znany bloger i dziennikarz.

(Pim)

Tragiczny wypadek w lesie. Nie żyje 41-latek

Fot.KPP Kraśnik

Do wypadku doszło we wtorek (10 czerwca) na terenach kompleksu leśnego w miejscowości Wólka Szczecka w pow. kraśnickim,
- Jak wynika ze wstępnych ustaleń 41-letni mieszkaniec gminy Gościeradów, podczas prac w lesie został przygnieciony przez konar. Mężczyzna zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. - informuje młodszy aspirant Marzena Sałata z KPP w Kraśniku.
Wstępne ustalenia wskazują, że był to nieszczęśliwy wypadek.

Joanna Niećko

Za zakupy zapłacił zabawkowym banknotem i wyszedł

Lublin: Policjanci zatrzymali 44-latka, który poszedł do piekarni i zapłacił za zakupy zabawkowym banknotem. Wręczył kasjerce imitację 200 złotych, po czym wyszedł.

Fot.KMP Lublin

Za to przestępstwo grozi do 8 lat więzienia

Pod koniec maja lubelscy policjanci dostali zgłoszenie.

- Jak wynikało ze zgłoszenia, sprawca miał zapłacić za zakupy w piekarni imitacją banknotu 200 zł. Mężczyzna po otrzymaniu reszty od razu wyszedł ze sklepu. Kasjerka od razu po ujawnieniu zabawkowego banknotu powiadomiła policjantów. Funkcjonariusze zabezpieczyli imitację banknotu, następnie rozpoczęli postępowanie - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Sprawcę ustalili i zatrzymali policjanci z wydziału zajmującego się przestępczością przeciwko mieniu KMP w Lublinie. 44-letni mieszkaniec Lublina przyznał się do popełnienia przestępstwa. Usłyszał zarzuty oszustwa. Za to przestępstwo grozi akra do 8 lat więzienia.

Joanna Niećko

Rodzice oburzeni kontrolą policji przy szkole w Gołaszynie. Policja wyjaśnia, że były tylko cztery kontrole

GMINA ŁUKÓW:
W poprzednim numerze Wspólnoty Łukowskiej opisaliśmy sytuację, do jakiej doszło w czwartek, 5 czerwca. Tego dnia rano policjanci ustawili się na motocyklach przed szkołą w Gołaszynie i kontrolowali dzieci jadące rowerami i hulajnogami po chodniku. Temat wywołał poruszenie we wsi, bo rowerami jeżdżą chodnikiem zarówno dzieci, jak i dorośli. Po to, by dojechać bezpiecznie.

Szkoła znajduje się przy ruchliwej drodze krajowej nr 63, gdzie nie ma wyznaczonej ścieżki rowerowej, a ruch samochodów i tirów jest bardzo duży. Chodnik wzdłuż tej drogi mieszkańcy od lat traktują jako bezpieczną trasę dla pieszych i rowerzystów.

Co mówi policja?

Rodzice zaalarmowali o sytuacji z policjantami radnego Przemysława Izdebskiego. Opowiedzieli mu, że policjanci sprawdzali, czy dzieci mają karty rowerowe. Mieli także zwracać dzieciom uwagę, że rowerami powinny jeździć po ulicy, a nie po chodniku. To wywołało oburzenie mieszkańców.

Tego samego dnia 5 czerwca skontaktowaliśmy się z Marcinem Józwikiem, rzecznikiem prasowym Komendy Policji w Łukowie. Wyjaśnił, że policja reaguje na skargi pieszych dotyczące niebezpiecznego zachowania rowerzystów oraz jeżdżących hulajnogami po chodnikach.

Kolejnego dnia Marcin Józwik rozszerzył swoją wypowiedź na temat opisanej sytuacji.

- Pełniący służbę tego dnia w Gołaszynie policjanci z łukowskiej drogówki zareagowali na DWÓCH nastoletnich rowerzystów jadących wówczas po chodniku. Okazało się, że obydwaj nie mieli kart rowerowych, policjanci poprosili ich, aby idąc chodnikiem, prowadzili swoje jednoślady. Nieprawdą jest, że kazali im jechać rowerami po jezdni. Tego samego dnia policjanci zareagowali też na DWÓCH innych nastolatków, którzy jechali hulajnogami elektrycznymi po chodniku. Również oni nie mieli jakichkolwiek uprawnień do kierowania takimi urządzeniami. Również w tym przypadku policjanci poprosili ich, aby prowadzili swoje hulajnogi po chodniku, im też NIE KAZALI jechać po jezdni – informuje rzecznik.

Najważniejsze bezpieczeństwo!

Mieszkańcy Gołaszyna, a także internauci dyskutowali w mediach społecznościowych na temat opisanej sytuacji.

- Dla mnie jako matki najważniejsze jest bezpieczeństwo moich dzieci, nawet za cenę złamania przepisów prawnych. Uważam, że na tym odcinku powinna być ścieżka rowerowa, bo ruch na drodze krajowej jest bardzo intensywny – napisała mama z Gołaszyna.

Inna mama dodaje:

- Droga naszych dzieci do szkoły to jakiś koszmar. Dwa przejścia dla pieszych, jedno obok sklepu, drugie obok szkoły. Jak się tam dostać? Idąc poboczem? Mój syn czasem stoi 10 minut nim może „bezpiecznie" przejść przez ulicę na chodnik. A właściwie przebiec, bo wiemy, jak szybko poruszają się kierowcy po tej drodze. Pobocze nie nadaje się do przemieszczania, droga ta jest wąska, nie raz widać jak ciężarówki zjeżdżają w czasie drogi na pobocze. Ja sama, dorosła, boję się tamtędy chodzić. Ja, widząc jakąś osobę poruszającą się na rowerze naszą drogą, nie dowierzam, że ma w sobie tyle odwagi, żeby co chwilę siedział jej na błotniku jakiś tir. Przepisy - przepisami, ale gdzie zdrowy rozsądek i dbanie o bezpieczeństwo? Chodnik jest faktycznie wąski, przydałaby się ścieżka rowerowa - komentuje.

- Ja byłam świadkiem dwóch sytuacji. W jednym przypadku (policjanci – od red.) zatrzymali kobietę, bo jechała ulicą, a jest chodnik. W drugim przypadku chłopak został upomniany, że jedzie chodnikiem. W tym samym miejscu – komentuje inna mieszkanka.

Podejmą działania

Możliwość legalnej jazdy rowerem po chodniku może wprowadzić zarządca drogi – GDDKiA – na wniosek samorządu. Radny Przemysław Izdebski zapowiada, że zajmie się tą sprawą. Zamierza poruszyć temat na najbliższej sesji Rady Gminy i omówić z władzami gminy, jakie można podjąć działania, aby droga dzieci do szkoły w Gołaszynie była bezpieczna.

mo

WSP

eprasa.pl 34386d2a5b

Proces w sprawie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem stoi w miejscu. Bo świadek znowu przyszedł do sądu nietrzeźwy

POW. LUBARTOWSKI: Kuriozalny przebieg momentami przybiera proces w sprawie okrutnej zbrodni. Sprawa stoi od tygodni, bo najpierw jeden z pokrzywdzonych był nieuchwytny, a teraz świadka nie można przesłuchać, bo... już drugi raz przyszedł do sądu nietrzeźwy.

Momentalnie stanął w płomieniach

Śledczy dowodzą, że w styczniu ub.r. w Przytocznie, w gminie Jeziorzany, podczas domowej libacji Kamil P. chwycił za kanister rozcieńczalnika, polał jego zawartością goszczącego u niego 26-letniego Wojciecha M., a potem podpalił zapalniczką. Mężczyzna momentalnie stanął w płomieniach. Wszyscy uczestnicy libacji wybiegli na zewnątrz, a pokrzywdzony rzucił się na śnieg, by ugasić płonącą na nim odzież. 26-latek doznał poważnych obrażeń, jak się później okazało - poparzeniu uległo wtedy ponad 40 proc. jego ciała. Mężczyźni wrócili do domu i pili dalej. Zdaniem prokuratury Kamil P., z pomocą Romana K., uniemożliwili opuszczenie budynku Wojciechowi i jego koledze Jackowi S. - ten miał zostać dodatkowo m.in. pobity przez Kamila P.Gdy w końcu pokrzywdzonym udało się opuścić dom Kamila P. i Wojciech M. wrócił do rodzinnego domu, wezwano do niego służby ratunkowe. 26-latek trafił na oddział oparzeniowy szpitala w Łęcznej. Jego stan był coraz cięższy. Po niespełna dwóch miesiącach zmarł.

Oskarżony nie przyznaje się

Proces Kamila P. i Romana K. ruszył we wrześniu ub.r. w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Kamil P. jest oskarżony o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem. 32-latek w sądzie nie przyznał się do popełnienia tej zbrodni.

Roman K. jest oskarżony m.in. o pozbawienie człowieka wolności czy nieudzielenie pomocy osobie znajdującej się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Problemy z trzeźwością

Sąd wyznacza kolejne terminy rozpraw, ale proces stoi w miejscu. W maju wyjaśnienia miał składać Jacek S., drugi - obok Wojciecha M. - pokrzywdzony w tej sprawie, jednocześnie kluczowy świadek.

Za zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem Kamilowi P. grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 15 lat albo kara dożywotniego pozbawienia wolności

Fot. Archiwum

- Znowu jest pan pod wpływem alkoholu... - stwierdził fakt sędzia.
- Delikatnie. Ale wszystkie zmysły są sprawne! - oznajmił świadek

Mężczyzna jednak nie stawił się na rozprawę. Jak wówczas oznajmiono w sądzie, nie zamieszkuje on pod ustalonym adresem, ponieważ ukrywa się przed wymiarem sprawiedliwości z powodu wejścia w konflikt z prawem w związku z inną sprawą.

Na majowej rozprawie nie można było też posłuchać wyjaśnień innego ze świadków, bo ten, zatrzymany wcześniej przez policjantów, okazał się nietrzeźwy.

Kolejny termin rozprawy wyznaczono więc na miniony piątek, 13 czerwca. Wspomniany świadek stawił się w sądzie, ale znowu był nietrzeźwy. Po przebadaniu alkomatem okazało się, że ma 1,7 promila.

- Znowu jest pan pod wpływem alkoholu... - stwierdził fakt sędzia Andrzej Wach.

- Delikatnie. Ale wszystkie zmysły są sprawne! - oznajmił mężczyzna, deklarując, że stan, w którym się znajduje, nie przeszkodzi mu w składaniu wyjaśnień.

Do tego jednak nie doszło. Sąd rozważał nałożenie na świadka kary, a nawet aresztowanie go. Ostatecznie jednak postanowiono dać mu ostatnią szansę, wyznaczając kolejny termin rozprawy na następny tydzień. Mężczyzna obiecał, że tym razem uda mu się dotrzeć do sądu trzeźwym.

Za zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem Kamilowi P. grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 15 lat albo kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Prokuratorskie śledztwo w sprawie wypadku w Wąwozie Korzeniowym w Kazimierzu Dolnym

Fot. KPP Puławy

Na razie atrakcja jest zamknięta do odwołania. Turyści nie mogą wchodzić do wąwozu

Prokuratura Rejonowa w Puławach wszczęła postępowanie w sprawie wypadku, do jakiego doszło w ubiegłym tygodniu w nadwiślańskim miasteczku. Na grupę dzieci z Warszawy, będącą na wycieczce spadła gałąź drzewa. Dziewięć osób trafiło do szpitala.

Do zdarzenia doszło w czwartek, 5 czerwca przed południem przy ul. Doły w popularnym Wąwozie Korzeniowy Dół w Kazimierzu. Na poruszającą się tamtędy wycieczkę z Warszawy złożoną z 43 dzieci w wieku od 11 do 12 lat i ich czterech opiekunów spadła gałąź drzewa. Ze względu na obrażenia jednego z dzieci na miejsce zadysponowano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował poszkodowanego do szpitala w Lublinie. Z kolei ośmioro dzieci i opiekunka trafiły do szpitala w Puławach.

- Pozostałe osoby, po udzieleniu im pomocy przetransportowano w bezpieczne miejsce, do Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym gdzie zapewniono im m.in. opiekę psychologiczną - informowała puławska policja.

Na miejscu oprócz policji i ratowników medycznych pracowali strażacy, którzy nie tylko udzielali poszkodowanym pomocy, ale zapewniali im bezpieczeństwo. Władze Kazimierza Dolnego, które administrują tym terenem, zapowiedziały przegląd drzew w wąwozie pod kątem bezpieczeństwa. Na razie atrakcja jest zamknięta dla zwiedzających.

Postępowanie w kierunku art. 157 kodeksu karnego - spowodowanie lekkie i średniego uszczerbku na zdrowiu prowadzi w tej sprawie Prokuratura rejonowa w Puławach.

Jak tłumaczyła, odnosząc się do sprawy w lokalnych mediach prok. Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, śledczy chcą przyjrzeć się kwestii zarządzania wąwozem. Będą przesłuchiwać także świadków, zamierzają również skorzystać z opinii biegłego dendrologa, który oceni stan drzewa, z którego konar odłamał się, raniąc uczestników wycieczki, a także biegłego medycyny sądowej, który z kolei oceni obrażenia poszkodowanych.

Marta Pietroń

Ujęli go lubelscy „łowcy głów”

Był poszukiwany za rozbój, którego dokonał w październiku 2023 r. 19-latka namierzyli „łowcy głów” z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Mężczyzna ukrywał się w mieszkaniu znajomego na lubelskim Kośminku.

Podczas próby zatrzymania 19-latek odmówił otwarcia drzwi, jednak zmienił zdanie, gdy na miejsce dotarła wezwana przez policję straż pożarna, która miała wyważyć drzwi. Widząc przygotowania do siłowego wejścia, sam je otworzył i oddał się w ręce funkcjonariuszy.

Zatrzymany był poszukiwany na podstawie zarządzenia Sądu Rejonowego Lublin-Wschód w Lublinie. Chodziło o rozbój, do którego doszło w październiku 2023 roku. Sprawca wspólnie z kompanem napadł na pokrzywdzonego, żądając pieniędzy. Następnie przewrócili go na ziemię i brutalnie kopali po całym ciele, doprowadzając do stanu bezbronności.

Za ten czyn sąd skazał 19-latka na karę 2 lat pozbawienia wolności. Po zatrzymaniu został przewieziony do zakładu karnego, gdzie odbędzie zasądzoną karę.

Agnieszka Gołębiowska

Kierująca zjechała z ronda „pod prąd”, zarobiła osiem punktów karnych

ŁUKÓW: 40-letnia kobieta poruszająca się samochodem osobowym wjechała na rondzie w niewłaściwy zjazd i kontynuowała jazdę „pod prąd”. Jej niebezpieczny manewr został zauważony przez policję i zarejestrowany przez monitoring miejski.

Fot. KPP Łuków

Tłumaczyła się nieznajomością infrastruktury miasta

W Łukowie doszło do groźnie wyglądającego incydentu drogowego. 40-letnia kobieta kierująca samochodem marki Renault Clio zjechała z ronda w niewłaściwy sposób i wjechała na jezdnię przeznaczoną dla pojazdów wjeżdżających na skrzyżowanie – tym samym poruszała się „pod prąd”.

Zdarzenie zostało zauważone przez patrol łukowskiej drogówki, który natychmiast zareagował, używając sygnałów uprzywilejowanego pojazdu i ruszając za osobówką. Funkcjonariusze zatrzymali kierującą w rejonie ulicy Żelechowskiej. Kobieta tłumaczyła, że niedawno przeprowadziła się do powiatu łukowskiego i nie zna jeszcze dobrze lokalnych dróg. Przyznała, że przez pomyłkę przejechała właściwy zjazd i odruchowo skręciła w najbliższą ulicę prowadzącą w kierunku skrzyżowania z drogą na Krzywdę.

Policjanci zadbali o bezpieczne opuszczenie przez nią skrzyżowania i umożliwili jej wjazd na właściwą trasę. Na szczęście nie doszło do żadnego wypadku ani kolizji, choć sytuacja była potencjalnie bardzo niebezpieczna. Za popełnione wykroczenie kobieta została ukarana mandatem karnym w wysokości 500 zł oraz 8 punktami karnymi.

Całe zdarzenie zostało zarejestrowane przez miejski monitoring. Policja zdecydowała się na publikację nagrania ku przestrodze, przypominając, że wjazd „pod prąd” może mieć poważne konsekwencje. Kierowcy jadący prawidłowo nie spodziewają się nadjeżdżającego z naprzeciwka pojazdu, co w połączeniu z dużą prędkością i zaskoczeniem może doprowadzić do tragicznych w skutkach wypadków.

Magdalena Kołcon

WSP

eprasa.pl 34386d2a5b

To dlatego podwójny zabójca uciekł ze szpitala w Radecznicy.

Jest akt oskarżenia

Bartłomiej B. został skazany na 30 lat więzienia. O warunkowe zwolnienie mężczyzna będzie mógł się ubiegać po odsiedzeniu 20 lat

Poszukiwaniami Bartłomieja B. żyła cała Polska. Mężczyzna po ucieczce ze szpitala w Radecznicy, po 10 dniach ukrywania się, został zatrzymany w miejscowości Żarnowa na Podkarpaciu. Planował przekroczyć granicę ze Słowacją i kontynuować ucieczkę na południe Europy

Strażnicy więzienni dopiero po pół godzinie zorientowali się, że groźny zabójca uciekł. Prokuratura w Zamościu oskarżyła czterech strażników więziennych o zaniedbania, które umożliwiły ucieczkę Bartłomieja B. ze Szpitala Psychiatrycznego w Radecznicy.

Mężczyzna był wówczas tymczasowo aresztowany. W październiku ub. roku trafił z Zakładu Karnego do szpitala psychiatrycznego w Radecznicy.

- Ustalono okoliczności, jakie mogły sprzyjać przeprowadzeniu tej ucieczki, jej przebieg, a przede wszystkim prawidłowość zachowania funkcjonariuszy Służby Więziennej i przestrzeganie przez nich obowiązków służbowych w związku z wykonywaniem konwoju poza teren Zakładu Karnego - **tłumaczy Rafał Kawalec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu.** - Zarzuty popełnienia przestępstw z art. 231 § 1 k.k. (niedopełnienie obowiązków) usłyszało łącznie sześciu funkcjonariuszy Służby Więziennej z Zakładu Karnego w Zamościu.

Ci, co pilnowali i spali, chcą się poddać karze

Chronologicznie w pierwszej kolejności zarzuty przedstawiono dwóm funkcjonariuszom, w czasie służby których doszło do ucieczki Bartłomieja B. Zarzucono im, że od 6 do 7 października 2024 r. w Radecznicy nie dopełnili obowiązków służbowych m.in. w ten sposób, iż pozostawili mężczyznę bez dozoru w pomieszczeniu szpitalnym, bez ochrony i obserwacji jego zachowania. Ponadto korzystali z urządzeń elektronicznych w postaci telefonu komórkowego w innych celach niż związane z realizacją konwojowania, dopuścili do kontaktów osadzonego z osobami postronnymi, zaniechali przeprowadzenia kontroli pobieżnej osadzonego Bartłomieja B. po tym, jak go spuścili z oczu i miał niedozwolony kontakt z osobami innymi niż funkcjonariusze Służby Więziennej,

- W trakcie pełnienia służby spali, w wyniku czego osadzony dokonał ucieczki z V Oddziału Psychiatrycznego. Mało tego, przed przekazaniem zmiany nie zorientowali się, że mężczyzna uciekł, nie poinformowali funkcjonariuszy kolejnej zmiany o tym fakcie, jak też nie podjęli działań umożliwiających zorganizowanie pościgu.

Przesłuchani w charakterze podejrzanych w czasie pierwszych przesłuchań nie przyznali się do zarzucanych im czynów i skorzystali z prawa do odmowy składnia wyjaśnień. Ostatecznie przyznali się do popełnienia zarzucanych czynów, złożyli w sprawie wyjaśnienia zgodne z ustalonym stanem faktycznym i sformułowali wnioski o wydanie wobec nich wyroków skazujących bez przeprowadzenia rozprawy.

Bo koledzy wprowadzili w błąd

Zarzuty postawiono też kolejnym dwóm funkcjonariuszom, którzy przejęli zmianę już po ucieczce Bartłomieja B. Nie dopełnili obowiązków służbowych m.in. w ten sposób, iż po przejęciu służby konwojowej nie zorientowali się, że mężczyzna już jest na wolności, przez co nie doszło do niezwłocznego powiadomienia policji. W efekcie rozpoczęcie akcji poszukiwawczej opóźniło się o pół godzinny.

Strażnicy początkowo nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów, a następnie przyznali się w organicznym zakresie.

- W swoich wyjaśnieniach potwierdzili co do zasady ustalenia stanu faktycznego, wskazując, iż na ich zachowanie miało wpływ wprowadzenie ich w błąd przez funkcjonariuszy poprzedniej zmiany co do faktu, iż Bartłomiej B. przebywa w sali szpitalnej. Obrońcy ww. złożyli wnioski o warunkowe umorzenie postępowania karnego.

Zdjął tak założone kajdanki

Prokuratura zbadała zachowanie strażników, którzy zajmowali się Bartłomiejem B. 5 października 2024 r. w Radecznicy. Jej zdaniem nie dopełnili obowiązków służbowych m.in. w ten sposób, iż po przejęciu służby konwojowej zmienili mu sposób założenia kajdanek m.in. poprzez znaczne zwiększenie obwodu obręczy nadgarstkowych i nożnych, dzięki czemu samodzielnie zdjął kajdanki, co ułatwiło mu ucieczkę.

Przesłuchani w charakterze podejrzanych nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów i skorzystali z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Decydującym dla ustaleń był zapis z monitoringu, który udokumentował zachowanie Bartłomieja B. jak też działania i zaniechania funkcjonariuszy, które umożliwiły mu ucieczkę.

Finalnie Prokuratura Okręgowa w Zamościu skierowała do Sądu Rejonowego w Zamościu akt oskarżenia wobec czterech podejrzanych – dwóch funkcjonariuszy, w czasie zmiany których doszło do ucieczki Bartłomieja B., wraz z wnioskiem o dobrowolne poddanie się karze oraz wobec dwóch funkcjonariuszy, którzy odpowiadali za zmianę założenia ww. kajdanek zespolonych. Natomiast wobec dwóch funkcjonariuszy, którzy przejęli służbie po ucieczce, uwzględniając charakter zarzucanego im czynu i okoliczności sprawy - skierowano wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego. To oznacza uznanie ich za winnych zaniedbań, ale o nieznacznym stopniu szkodliwości.

Tomasz Zalewa
WSP

W lipcu 2024 roku policja znalazła w jednym z domów w Zagumnie (gm. Biłgoraj) zwłoki 45-letniego mężczyzny i nieprzytomnego 65-latka. Obaj mieli poważne obrażenia głowy. Starszy mężczyzna zmarł później w szpitalu. Funkcjonariusze zatrzymali Bartłomieja B. Według ustaleń śledczych zadał bratu co najmniej trzy ciosy ostrzem siekiery w głowę, a ojca uderzył dwa razy obuchem, również w głowę.

W połowie maja Sąd Okręgowy w Zamościu uznał Bartłomieja B. za winnego zabójstwa za pomocą siekiery brata oraz ojca. Mężczyzna usłyszał też wyrok w sprawie ucieczki ze szpitala psychiatrycznego — przyznał się do zarzucanych mu czynów. Oskarżony został skazany na 30 lat więzienia. Wyrok nie jest prawomocny.

Prokuratura domagała się dożywocia, a obrona wymierzenia kary co najmniej 10 lat więzienia. Mężczyzna w czasie procesu przed sądem przyznał się do winy. Wyjaśnił, że jest alkoholikiem i zawsze za swoje błędy obwiniał cały świat. Na koniec procesu przeprosił ponownie najbliższych.

eprasa.pl 34386d2a5b

Witamy na świecie

Michał Sikora z tatą, Huta Gradoryska
ur. 10 czerwca, g. 9.56; 4290 g, 58 cm
Rodzice: Anita, Piotr

Weronika Butryn, Dębiny
ur. 10 czerwca, g. 14.33;
4033 g, 57 cm
Rodzice: Małgorzata, Adrian

Wojciech Zdunek, Hrud
ur. 9 czerwca, g. 12.17;
4070 g, 57 cm
Rodzice: Aleksandra, Łukasz
Rodzeństwo: Marysia

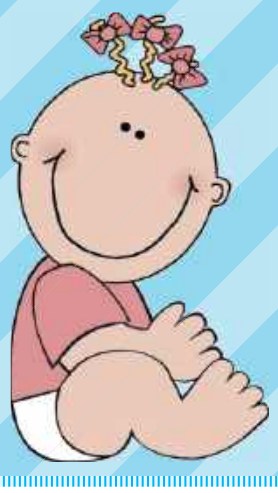

Pola Bednarska, Lubartów
ur. 11.06, g. 11.44;
3800 g, 60 cm
Rodzice: Ola, Marcin
Rodzeństwo: Jaś

Rytm, który poruszył Łuków – Ogólnopolski Maraton Zumby z okazji Dnia Krwiodawcy

14 czerwca Amfiteatr w Parku Miejskim w Łukowie stał się miejscem ogólnopolskiego spotkania miłośników zumby. Maraton zorganizowany przez Łukowski Ośrodek Kultury oraz Honorowych Dawców Krwi „Ostoja" odbył się w ramach VIII edycji Dnia Zdrowia dla Łukowa pod hasłem „W zdrowym ciele zdrowa krew".

Instruktorki nie zawiodły, poprowadziły energetyczny trening!

Uczestnicy mogli spróbować swoich sił w ćwiczeniach z muzyką latino i pop - poradzili sobie świetnie!

Od godziny 16 przez kilka kolejnych godzin scena należała do instruktorów oraz uczestników wydarzenia. Do wspólnego tańca przystąpiły osoby w różnym wieku – od dzieci po seniorów. Treningi poprowadziło 12 instruktorów z różnych miast, prezentując różnorodne style i tempo. Na scenie pojawili się: Monika Zwolińska, Marzena Tymińska, Anna Charczuk, Sylwia Pakulska, Marta Wróbel, Julia Borymska, Sylwia Szczęsna, Magdalena Zarek, Paulina Cegiełko, Aleksandra Niedziałek, Krystian Frajer i Michał Szabrański.

Zajęcia odbywały się w formule otwartej – bez zapisów i limitów. Każdy chętny mógł dołączyć, o ile był przygotowany na intensywny ruch. Wystarczyły wygodne ubranie, woda i odrobina motywacji.

W trakcie wydarzenia prowadzona była także zbiórka na rzecz Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia w Lublinie. Uczestnicy mieli okazję wesprzeć działalność placówki, łącząc aktywność fizyczną z pomocą potrzebującym.

Ogólnopolski Maraton Zumby był jednym z głównych punktów programu Dnia Zdrowia, który od lat promuje profilaktykę i aktywny tryb życia. Tegoroczna edycja odbyła się w kontekście Światowego Dnia Krwiodawcy, przypadającego na 14 czerwca.

Janusz Kryczka

WSP

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!
Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Myszard, Dagmara Siwiec, Lubartów

Redakcyjny pupil „Chloe" zaprasza do wysyłania wakacyjnych zdjęć!

Felix, Edyta Łysiak, Rzeczyca

Odi, pies-wolontariusz (honorowy) Fundacji „W dobrych łapkach" z właścicielem Łukaszem Markowskim. Puławy

eprasa.pl 34386d2a5b

Niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem Królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony – zapewniała Maryja dzieci z Jabłonia i Dawid

Czy Jabłoń to podlaski Gietrzwałd? (cz. VI)

Niemal równo 150 lat temu na polach koło wsi Jabłoń i Dawidy (powiat parczewski) doszło do zdarzeń, które świadkowie zinterpretowali jako objawienia Matki Bożej i świętego Jozafata Kuncewicza. Wieść zelektryzowała nie tylko prześladowanych za wiarę unicką włościan, ale i samą carską administrację, która uniemożliwiła dokładniejsze zbadanie charakteru zjawiska.

Pierwsze objawienia miały miejsce w Jabłoniu, kolejne przeniosły się do nieodległych, leżących w zasadzie na przedłużeniu drogi, miejscowości Dawidy. Oczywiście nie jest możliwe udowodnić, co było przyczyną, a co skutkiem, ale wierni akurat z tej wsi w kolejnych latach zasłynęli ze szczególnie konsekwentnej i niezłomnej postawy oporu przeciw „zjednoczeniu" z prawosławiem i rusyfikacji. Opisuje rosyjski urzędnik oświatowy Nikołaj Teodorowicz, który przy inspekcji placówek oświatowych wykazywał się niemałym zmysłem obserwacyjnym i warsztatem historycznym (wprawdzie „okraszonym" też sporą porcją wielkoruskiego szowinizmu, ale innych nie było...): „Większość mieszkańców to „uporczywi". Szczególnie twarda „uporność" we wsi Dawidy, z wrogością odnoszą się do szkoły i cerkwi. Kiedy ksiądz z parafii Michaił Karpik chciał pozyskać dom dla szkoły, to wszyscy mieszkańcy odmówili, żeby udostępnić takie pomieszczenie (oczywiście za opłatą...) mówiąc: szkoły i karczmy nam nie trzeba!!!" (dodamy tutaj, że o ile karczmy nadal nie ma, o tyle społeczna szkoła w Dawidach działa prężnie i nawet przymierza się do przyjęcia imienia Unitów...),

Siedem tysięcy świadków...

Szóste przesłanie z 15 sierpnia 1875 r. wygłoszone zostało do około siedmiu tysięcy ludzi zgromadzonych na polu w Jabłoniu. Jego treść podaje ks. Karol Nasiłowski. Brzmiało: „Ja przynoszę wam pokój i Dobrą Nowinę, radość i szczęście serc otwartych na mnie i na mego Syna. Niebawem skończy się Wasza niedola, a pokolenie tej ziemi w niedalekiej przyszłości poprzez pobożność otrzyma wielką łaskę. Módlcie się na różańcu i trwajcie w wierze, albowiem ukochane dzieci, kto z was wytrwa, ten posiądzie szczęście na wieki".

Fot.Objawienia Matki Bożej w Jabłoniu w latach 1875-1876

W 2019 roku wybudowano w Jabłoniu przy ulicy Jaśminowej kapliczkę ku czci Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania. Jest ona miejscem stałego kultu oraz prywatnych pielgrzymek. W internecie znajdziemy profil facebookowy Objawienia Matki Bożej w Jabłoniu w latach 1875-1876, który opowiada o zdarzeniach z lat 1874-1875 i ich obecnych echach

Liczba świadków robi ogromne wrażenie. Jest to mniej-więcej dwa razy tyle, ile jest obecnie mieszkańców całej gminy. Co dość zaskakujące, znajduje ona jednak potwierdzenie w relacji Kajetana Kraszewskiego, młodszego brata słynnego powieściopisarza historycznego Józefa Ignacego. Był to również uzdolniony literat (może nie taki pracuś...), człowiek wielu talentów. Podkreślić należy przy tym, że niespecjalnie skłonny do egzaltacji.

Widzieli niedowiarkowie

Pisze pan Kajetan w wydanej całkiem niedawno, „Kronice domowej": „Odwiedzili nas hrabiostwo Kazimierzowie Łubieńscy z ojcem pani, panem Rożnowskim, wigilią ich przyjazdu już nas doszła wieść o tym, że u nich koło Jabłonia na polu światło się jakieś pojawia i w nim postać [Najświętszej Panny] Maryi – potwierdzili to nasi goście; co tam jest – nie wiadomo, to wszelako zjawisko taki rozgłos wzięło, że tłumy ludu się zbiegają z okolic nawet dalekich, wędrując całymi kompaniami; obozuje tam po 5 i 6 tysięcy ludu, żandarmi i Kozaki rozpędzają, ale to nic nie pomaga. Miejsce to zaorać kazano i strzeżone jest. (...) Dnia 27 maja, jako w dzień Bożego Ciała, byliśmy z żoną w Opolu [Podedwórzu] na nabożeństwie, skąd na obiad pojechaliśmy do Jabłonia, nie zastaliśmy Kazimierza, który w nocy pojechał do Radzynia, chcąc uwolnić wziętego przez żandarmerię rządcę swego, Niemca, niejakiego Schenka; wzięto go za to, iż przy indagacjach, jakie się tam ex re owych zjawisk na polu czyniły, zmieszał się, jako nieprzywykły do tutejszej procedury i z początku mówił, że coś widział, dalej zaprzeczał, słowem raz tak, drugi raz inaczej odpowiadał. Obudziło to naturalnie podejrzenie władzy, inni, choć opowiadali, ale jednakowo, że widzieli lub nie – nie byli aresztowani. Niemiec jest lutrem czy kalwinem i w nic pono nie wierzy – śmiał się z tych, którzy dowodzili, mieli cudowne widzenia na polu spostrzegać – aż oto, on właśnie, jak opowiadał potem raz (nie przed władzą, lecz przed innymi) wcale niespodzianie przechodząc, spostrzegł z dala na miejscu owym ponad głowami ludu unoszącą się chorągiew, jak mówi, bardzo wyraźną, nawet z ułamanym od dołu nierówno trzonkiem – „Cóż było na tej chorągwi" – pytają go. – „Nie wiem" - odpowiedział Niemiec – coś świętego". „Ale co?" – „Jakaś osoba z aureolą około głowy". – „Jaka osoba, jaki święty?". Na to Niemiec z najzimniejszą krwią odrzekł. „Ich kenne diese Leute nich" [Nie znam tych ludzi]. Ta autentyczna jego odpowiedź daje doskonałe wyobrażenie o jego niedowiarstwie i o tym, że bynajmniej u niego imaginacja działać tu nie mogła".

cdn..

Zbigniew Smółko

Karol Benni (1843-1916) - niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. II)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa...

Antoni Małachowski sam cierpiał na podagrę, którą w początkach XIX stulecia leczono m.in. za pomocą picia wód wysokożelazistych. Koncept zbudowania między Lublinem a Warszawą uzdrowiska porównywalnego z „wodami" Europy Zachodniej nie wytrzymuje konfrontacji z burzliwymi wydarzeniami historycznymi. Po powstaniu listopadowym Nałęczów przeżywa regres, potencjalne uzdrowisko nie ma ani gości, ani, w gruncie rzeczy, gospodarzy.

Trzech lekarzy, czwarty z pieniędzmi

Sytuacja zmienia się w 1877 r. Trzech warszawskich lekarzy, Fortunat Nowicki, Konrad Chmielewski i Wacław Lasocki zawierają spółkę, której celem jest reaktywacja i prowadzenie Zakładu Leczniczego w dawnym Pałacu Małachowskim. Pomysł jasny i klarowny, tyle że piekielnie kosztowny. Panowie doktorowie nie należeli do ubogich, ale gmach był w ruinie, a żeby przyciągnąć majętną publiczność, musiał kusić także luksusem. Wyremontowano pałac, Łazienki, otwarto restaurację i czytelnię, stworzono szereg udogodnień, jednak

Pałac Małachowskich około roku 1881, już po przebudowie dokonanej przez Nowickiego i jego wspólników

brakowało „wisienki na torcie". Pomocną dłoń (z sakiewką...) wyciągnął w 1880 roku inżynier Michał Górski. Niesłychanie uzdolniony self made man, potomek niewielkiego szlacheckiego rodu który, dzięki wykształceniu i ciężkiej pracy, jako projektant i nadzorca budowy dróg, kolei i obiektów przemysłowych, dorobił się znaczącego majątku. Ślub z zamożną Rosjanką również nie okazał się złym posunięciem... Inżynier staje się kolejnym uczestnikiem konsorcjum, wykupuje folwark Nałęczów.

Pomysł na piękne miejsce

Co ciekawe, ziemię w otoczeniu Łazienek i Pałacu dzieli na mniejsze części i zbywa drobniejszym właścicielom, którzy albo budują sobie domy, albo tworzą jakieś mniejsze przedsięwzięcia: pensjonaty, gabinety, parki - wszystko to znacznie wzmacniające funkcjonowanie centrum. Górski zastrzega w umowach, że tylko niewielka część parceli może być zabudowana, reszta ma stanowić park. Dba o szerokość dzielących i łączących ulic, sam też projektuje większość domów. „Lata 1877–1914 są złotym okresem rozwoju i prosperity Nałęczowa, którego efekty są trwale zachowane i definiują współczesny klimat uzdrowiskowy miasta. Kurort utożsamiany do tego czasu wyłącznie z pałacem Małachowskich i starymi łazienkami wychodzi poza Park Zdrojowy" - opisują pp. Lucjan Gazda i Bartłomiej Kwiatkowski.

Ale nie wystarczy stworzyć świetne miejsce, żeby ludzie zechcieli przyjeżdżać i zostawiać pieniądze. Trzeba jeszcze opowiedzieć historię... I tutaj zadziałał urok osobisty doktora Karola Benniego.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 34386d2a5b

Religijna mozaika Ziemi Łęczyńskiej – wszystkie świątynie Cycowa (cz. VII)

Gdzie cerkiew, gdzie kościół, gdzie kircha, gdzie kirkut...

Opuszczony kościółek, który kiedyś był cerkwią unicką, a potem prawosławną. Ewangelicki dom modlitwy, który bywał też szkołą, magazynem i wiejskim domem kultury. Kaplica, którą wywieziono do Białej Podlaskiej, a teraz stoi w Dobratyczach. Spacerując po miejscowości, natrafimy też na różne cmentarze. Prawosławny (u zbiegu ulic Nowej i Chełmskiej), ewangelicki (przy ul. Nowej) i rzymskokatolicki (przy ul. Chełmskiej). Nie zachowały się za to ślady po kirkucie.

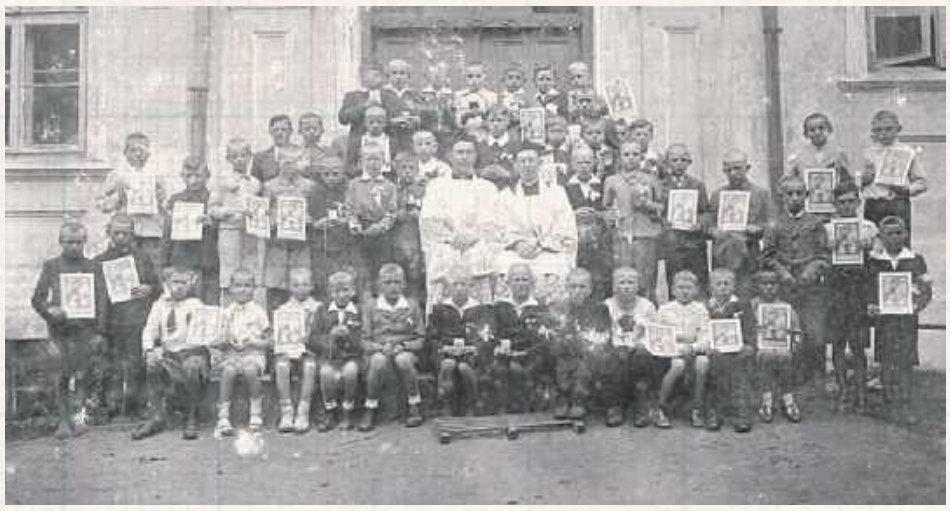

Dzieci przy luterańskiej szkole w Cycowie, lata 30. XX wieku. Wejście do niewielkiej świątyni mieściło się nie we froncie a w bocznej ścianie. Do 1924 roku wspólnota miała tylko kantora, po utworzeniu parafii na stałe usługiwał jej już własny pastor. Zdjęcie ze strony parafii luterańskiej w Lublinie

Sporządzona w 1985 roku dokumentacja konserwatorska (tzw. „karta biała") podaje, że budynek późniejszej świątyni ewangelickiej został zbudowany pierwotnie jako owczarnia, a dopiero później, po odkupieniu całej parceli, przebudowany i dostosowany do potrzeb parafialnych. W 1880 lub chwilę później obszar na niewielkim wzgórzu nad rzeką Świnką miał zostać wykupiony przez osadników tworzących wokół starego Cycowa kolejne przysiółki. W wyraźnie wyższej i obszerniejszej części wschodniej umieszczona została, oparta na drewnianych kolumnach, mająca beczkowe sklepienie oraz chór, sala modlitw, a w części zachodniej pomieszczenia przeznaczone na szkołę i mieszkanie kantora (w pewnym uproszczeniu - nauczyciela religii i asystenta pastora, prowadzącego część nabożeństw). W momencie wzmiankowanej inspekcji po ołtarzu pozostała tylko podmurówka. W 1985 roku planowano zaadoptowanie dawnego kościoła na kino, co jednak się nie wydarzyło, długie lata, będąc oficjalnie placówką kultury, stał opuszczony. W 2021 roku został wpisany na listę zabytków, w 2022 r. sporządzono nową inwentaryzację konserwatorską. Budynek należy do gminy.

W 1885 r. powstał kantorat, parafia z własnym księdzem w 1924 roku. Po 1933 r. wśród społeczności ewangelickiej zaczęły coraz częściej dochodzić do głosu elementy nacjonalistyczne, rezonujące triumfowi hitleryzmu w Niemczech. Były to jednak własne wybory członków kongregacji, niewynikające w żaden sposób z lojalnej wobec państwa polskiego polityki Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, którego wielu duchownych padło później ofiarą prześladowań. Na terenie parafii (sięgającej po Chełm) w kilkunastu szkołach religii luterańskiej uczyło się ok. 1500 dzieci, w samym Cycowie 120. Parafia została zlikwidowana w 1940 roku. Ponieważ kościół św. Józefa został oddany przez Niemców prawosławnym, przez jakiś czas odprawiano tu nabożeństwa katolickie. We wsi, na drugim jej końcu, znajdują się relikty cmentarza ewangelickiego, na którym można odnaleźć resztki murowanych nagrobków. Ślady po kilku innych nekropoliach można znaleźć w innych miejscowościach należących niegdyś do parafii.

W 1930 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na wniosek miejscowej rady gminnej zmieniło nazwę miejscowości i gminy na Wiszniewice. Do oryginalnej wrócono w 1954 r.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół popijarski w Łukowie

Dziś nie dałoby się wykonać takiego zdjęcia, dobrze znanego wszystkim mieszkańcom Łukowa, popijarskiego kościoła pw. Przemienienia Pańskiego wraz z towarzyszącymi mu zabudowaniami.

Nie istnieje już mały zbiornik wodny, w którym odbijają się wieże świątyni. Nie ma też drewnianego budynku z prawej strony zdjęcia. W planie znalazłoby się za to kilka nowszych, powojennych budynków. Wykonane zostało ono z okolic styku dzisiejszych ulic Nowopijarskiej i Kościelnej, nieco poniżej Stawki, gdzieś z okolic dzisiejszego Rossmanna...

Zdjęcie znaleźliśmy na arcyciekawym facebookowym profil „Łuków Historia", związanym ze stroną internetową takiejże nazwy - serdecznie namawiamy, żeby w te i inne miejsca w internecie o zbliżonym charakterze zaglądać, można tam często znaleźć nadzwyczajnie interesujące materiały i wymienić się wiedzą.

Zbigniew Smółko

Porrajmos – zapomniany Holocaust

Na lotnisku w Ułężu zamordowano czterdziestu jeden Romów

Niemcy urządzili sobie zabawę. Ofiarom kazali wykopać grób, rozebrać się i biec przez płytę lotniska. Wtedy otworzyli ogień z broni maszynowej. Rannego chłopaka, który był bliski wyrwania się z matni, dobił asystujący esesmanom polski granatowy policjant. Ocalała dziewczynka, którą ojciec w ostatniej chwili zepchnął z wozu... Ofiary upamiętnienia doczekały się dopiero po 65 latach.

Z Cyganami naziści mieli poważny problem natury ideologicznej. Otóż z punktu widzenia ich obłąkańczych rasistowskich idei Romowie i Sinti, którzy - przypomnijmy, w nie do końca wyjaśnionych do dziś okolicznościach w zamierzchłej starożytności wywędrowali z Półwyspu Indyjskiego, byli znacznie „lepszymi" Aryjczykami niż oni sami! Trzeba było dorabiać jakieś zupełnie gołosłowne teorie, że najwidoczniej byli oni najniższą kastą, plemieniem wyklętym, które ci „porządni" Aryjczycy jak najbardziej słusznie wygnali. Początkowo więc prześladowania Romów uzasadnione były argumentami o włóczęgostwie, aspołeczności oraz mającym organiczne podłoże niedorozwoju intelektualnym. Wedle przeprowadzonych przez Roberta Rittera, nazistowskiego „lekarza" badań, mieli zatrzymywać się w rozwoju intelektualnym na poziomie nastolatka. Co więcej, separując nowo narodzone dzieci od środowiska rodzinnego i społecznego, usiłowano wykazać, że cecha ta uwarunkowana jest genetycznie, a nie np. kulturowo, ekonomicznie czy społecznie. W efekcie stawiało to Romów i Sinti w jednym szeregu z upośledzonymi umysłowo i fizycznie itd., którzy podlegali programowej eksterminacji w ramach np. akcji T-4. W łagodniejszej wersji złapanych Romów poddawano przymusowej sterylizacji. Po wybuchu wojny deportowano ich do gett głównie na terenie Polski, na początku 1943 roku zaś postanowiono, na wzór o rok wcześniejszej słynnej konferencji w Wannsee, o ich ostatecznej zagładzie.

Rodziny Romów, którzy zginęli w Ułężu, po ziemiach Polski wschodniej wędrowały od pokoleń. Tabor był bowiem tak nieodłącznym elementem wiejskiego krajobrazu, jak wierzba płacząca, Żyd pod karczmą, kościół i cerkiewka, cotygodniowy rynek.

cdn.

Zbigniew Smółko

Robert Ritter po wojnie nie otrzymał żadnych zarzutów, prowadził prywatną praktykę psychiatryczną we Frankfurcie. Zmarł w 1951 r.

Napis na wystawionym w 2009 roku pomniku: W tym miejscu / hitlerowscy oprawcy dokonali / zbiorowej egzekucji na Romach. / Zginęli oni – mężczyźni kobiety i dzieci / tylko dlatego, że urodzili sie Romami.
Po romsku: Dre dawa šeto sasytka chyria manusia / kerde baro zamarybenpe Romende. / Ćine one zamarde murša dziuwla i ćchawore – / dałeske kaj łocine Romenca

WSP

eprasa.pl 34386d2a5b

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Damian Zbozień odszedł z Górnika. Przenosi się do lokalnego rywala

Po trzech sezonach w zielono-czarnych barwach klub z Łęcznej opuszcza doświadczony Damian Zbozień. Boczny obrońca zasilił trzecioligową Avię Świdnik. Górnik zakontraktował natomiast młodziutkiego bramkarza.

Fot. Górnik Łęczna

Umowę z klubem podpisał za to 15-letni bramkarz Dawid Kłos

Nie odwiesza butów na kołek

Przedstawiciele Górnika poinformowali 12 czerwca, że piłkarzem łęcznian nie będzie już Damian Zbozień. Wygasający właśnie kontrakt 36-latka nie zostanie przedłużony. W lecie 2022 roku doświadczony boczny defensor przychodził do zielono-czarnych po wielu sezonach spędzonych w najwyższej polskiej lidze, m.in. w Piaście Gliwice, Arce Gdynia czy Wiśle Płock, mając na koncie grubo ponad 200 ekstraklasowych meczów, w których strzelił 15 goli. W piłkarskim CV miał także epizod w rosyjskim Amkarze Perm. Do tego w karierze zdobył Puchar Polski i dwukrotnie Superpuchar Polski.

Jak wylicza łęczyński klub, Damian Zbozień zagrał w 70 meczach Górnika (62 ligowe, siedem w Pucharze Polski, jedno spotkanie barażowe) i strzelił w nich dwa gole.

Jeszcze tego samego dnia zakomunikowano o przyszłości 36-latka i nie chodzi wcale o odwieszenie butów na kołek. Damian Zbozień będzie teraz reprezentował barwy trzecioligowej Avii Świdnik. O tym, że Górnika mógłby zamienić na Avię także inny z doświadczonych obrońców zielono-czarnych - Hiszpan Jonathan de Amo - spekulują kibice obu klubów.

Zostają i odchodzą

Kto zostaje w Górniku? Na pewno ci, którym ostatnio przedłużono kontrakty, m.in. Jakub Bednarczyk, David Ogaga, Marcel Masar, Adam Deja, Michał Steszuk, Kamil Orlik, Patryk Malamis oraz Solo Traoré.

W ubiegłym tygodniu kontrakt z Górnikiem podpisał 15-letni bramkarz Dawid Kłos, na co dzień występujący w drużynach Akademii Górnika Łęczna. W tym roku nastolatek był już zapraszany na treningi pod okiem Sergiusza Prusaka, legendy klubu, a obecnie trenera bramkarzy łęczyńskiej ekipy. Ścieżka kariery Dawida Kłosa jest niecodzienna, bowiem piłkarskie szlify jako dziecko zbierał w niemieckim SV 07 Heddernheim. Od kilku lat jest już jednak szkolony w Górniku, m.in. w ramach Szkoły Mistrzostwa Sportowego zielono-czarnych.

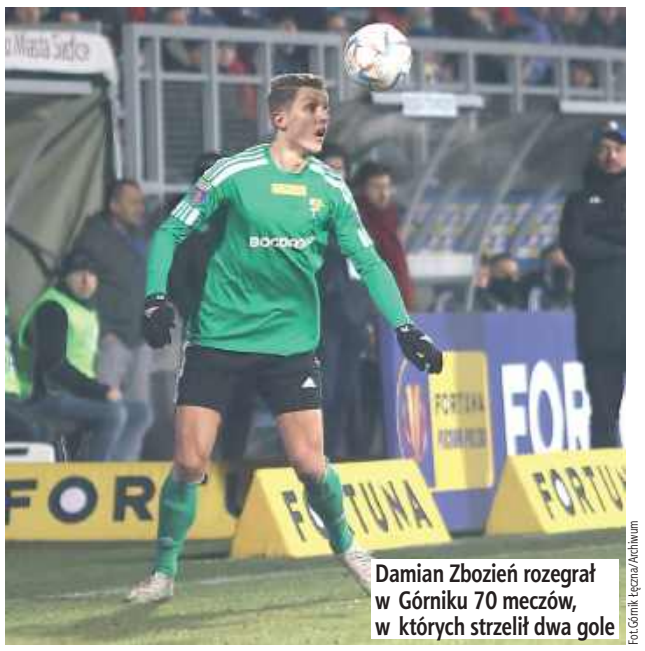

Fot. Górnik Łęczna/Archiwum

Damian Zbozień rozegrał w Górniku 70 meczów, w których strzelił dwa gole

Poza Zbozieniem z klubem żegnają się m.in. trener Pavol Stano oraz członkowie jego sztabu szkoleniowego - trenerzy Peter Lérant i Adrian Olecki. Spekuluje się także o odejściu Przemysława Banaszaka i Damiana Warchoła, czyli dwóch zdecydowanie najlepszych strzelców Górnika w poprzednim sezonie.

Dominik Smagała

JUŻ WSZYSTKO JASNE

Znamy już komplet zespołów, które w sezonie 2025/2026 powalczą w Betclic 1. Lidze. Spadkowicze z PKO BP Ekstraklasy to: Puszcza Niepołomice, Stal Mielec i Śląsk Wrocław. Z niższej ligi do Betclic 1. Ligi awansowały za to: Pogoń Grodzisk Mazowiecki, Polonia Bytom oraz Wieczysta Kraków. Poza wymienionymi oraz Górnikiem skład ligi uzupełniają: Chrobry Głogów, GKS Tychy, ŁKS Łódź, Miedź Legnica, Odra Opole, Pogoń Siedlce, Polonia Warszawa, Ruch Chorzów, Stal Rzeszów, Wisła Kraków i Znicz Pruszków.

Tokarczyk w Warcie. Wszyscy go chwalą

Warta Poznań ma nowego szkoleniowca. W nadchodzącym sezonie zespół poprowadzi Maciej Tokarczyk, który w ostatnich rozgrywkach stał za sterami Wisły Puławy. Klub ze stolicy Wielkopolski ogłosił tę decyzję w oficjalnym komunikacie.

Maciej Tokarczyk będzie nadal pracować w II lidze. Związał się z Wartą Poznań (fot. Wisła Puławy)

33-letni Tokarczyk obejmuje stery po Ryszardzie Tarasiewiczu i Tomaszu Wolaku, którzy zakończyli współpracę z Wartą za porozumieniem stron po spadku do Betclic 2. ligi. Nowy trener aktualnie przebywa na krótkim urlopie, jednak już w przyszłym tygodniu rozpocznie przygotowania do budowy zespołu na sezon 2025/26.

Tokarczyk rozpoczął minione rozgrywki jako szkoleniowiec drugoligowej Wisły Puławy, do której trafił w lipcu 2024 roku z trzecioligowej Stali Łańcut. Wcześniej był związany ze Stalą Rzeszów, gdzie prowadził drużynę U-19 oraz pełnił funkcję asystenta w zespole rezerw.

Dla Tokarczyka objęcie Warty Poznań to kolejny krok w trenerskiej karierze. Klub liczy, że młody szkoleniowiec tchnie nową energię w drużynę i poprowadzi ją do walki o powrót na wyższy szczebel rozgrywkowy.

Znakomity materiał pojawił się na stronie sportowy-poznan.pl. Maksymilian Dyśko rozmawiał z zawodnikami Wisły Puławy. Zapraszamy do lektury poniżej.

Mimo spadku, wielu zawodników wypowiada się o Tokarczyku z dużą sympatią i uznaniem, choć nie brakuje też głosów, że w aspekcie taktycznym czeka go jeszcze wiele pracy.

Tokarczyk? To trener i przyjaciel

Trener Tokarczyk znany jest z otwartego podejścia i budowania pozytywnych relacji z zawodnikami. - Nie miałem jeszcze takiego trenera, który tak blisko trzymał się z drużyną. Byliśmy z nim na „ziomku", można było do niego iść ze wszystkim. To momentami aż zakrawało o relacje przyjacielskie - mówi jeden z piłkarzy Wisły Puławy.

Jak podkreślają byli podopieczni, był obecny zawsze, nie tylko jako trener, ale przede wszystkim jako człowiek. - Jako osoba do rozmowy jest naprawdę świetny. Zawsze podchodził do zawodników, pytał co słychać. Widać, że zależy mu na dobrym kontakcie z drużyną - dodaje kolejny.

To właśnie otwarte podejście Macieja Tokarczyka do zawodników może okazać się jednym z kluczowych atutów w realiach Warty Poznań, gdzie trzon zespołu mają stanowić młodzi, rozwijający się piłkarze. W ich przypadku odpowiednia atmosfera w szatni, wzajemne zaufanie i poczucie wsparcia bywają równie istotne, co same założenia treningowe.

Wszyscy zawodnicy, których poprosiliśmy o zdanie na temat trenera Tokarczyka, zgodnie wskazują, że jego najmocniejszą stroną nie była taktyka. - Czasem wyglądało to tak, że to my decydowaliśmy, jak chcemy grać. Każdy z nas był zaskoczony takim podejściem. Mało który trener pyta zawodników o system gry przed meczem - relacjonuje jeden z graczy.

- Gdy coś nie wychodziło w trakcie meczu, brakowało reakcji. Nie zawsze potrafił zareagować w odpowiednim momencie. Jeszcze musi się wiele nauczyć, ale wierzę, że sobie poradzi w Warcie - mówi inny.

Trener Maciej Tokarczyk preferuje ustawienie 3-4-3. Jak zaznaczają zawodnicy Wisły Puławy, niechętnie odchodził od tej formacji. Skupiał się mocno na organizacji gry w defensywie, szczególnie w obronie niskiej i obronie pola karnego.

Z kolei w ofensywie dawał dużą swobodę, zostawiając przestrzeń na improwizację i kreatywność. - Wypracowaliśmy razem kilka schematów, ale ogólnie mieliśmy wolną rękę. Najważniejsze było to, żeby dobrze wypełniać pole karne - wspomina były zawodnik Wisły.

mp

BARAŻE O I LIGĘ

MECZE PÓŁFINAŁOWE
Wieczysta - KKS Kalisz 3:1
Bramki: Pazdan 7`, Lopes 17`, Chuma 79` - Gordillo 4`.
Chojniczanka - Świt 5:3
Bramki: Juchymowycz 7`, Żywicki 28`, Kamiński 31`, Sabala 42`, Stefaniak 74` - Ropski 33`, Kort 50` (k), Kapelusz 73`.

FINAŁ
Wieczysta - Chojniczanka 2:0
Bramki: Łysiak 15`, Brzęk 27`.

mp

BARAŻE O II LIGĘ

I RUNDA
Błękitni - MKS Kluczbork 3:0
Bramki: Niedojad-Bednarczyk 38`, Fadecki 56`, Starzycki 90`.
Podhale - Legia II 2:2, k. 4:3
Bramki: Marcinho 5`, Niedziałkowski 91` - Mesjasz 49`, Ryczkowski 117`.
FINAŁ
Błękitni - Olimpia G. 0:2
Bramki: Krocz 78`, Mas 90+1`.
Podhale - Zagłębie II 2:3
Bramki: Kurzeja 35`, Michata 90+1` (k) - Czekała 15`, Zynek 57`, Kruszelnicki 64`.

MECZE REWANŻOWE
(18.06., godz. 17:30)
Olimpia G. - Błękitni
(18.06., godz. 12:00)
Zagłębie II - Podhale

mp

WSP

eprasa.pl 34386d2a5b

Start Lublin walczy o złoto. Za nimi trzy finały

PGE Start Lublin walczy o złoto Orlen Basket Ligi. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego w minionym tygodniu rozegrali trzy pierwsze mecze z Legią Warszawa. Niestety wynik jest korzystny dla rywali.

Pierwszy finał rozegrano w poniedziałek 9 czerwca, a w nim decydujące okazały się ostatnie sekundy czwartej kwarty. W hali Globus ciśnienie wytrzymali lublinianie i wygrali 82:81, a ich liderzy Ousmane Drame, Tevin Brown i Manu Lecomte zdobyli kolejno 20, 19 i 16 punktów. Rzuty wolne na zwycięstwo trafił jednak Courtney Ramey i dał drużynie prowadzenie 1-0 w serii.

PGE Start Lublin - Legia Warszawa
82:81
(17:18, 22:20, 24:21, 19:22)

Drugi mecz w Lublinie przyciągnął rekordowe 4200 kibiców na trybuny, ale tym razem lepsi okazali się zawodnicy ze stolicy. Już do przerwy mieli sporą przewagę, a po niej odskoczyli Startowi, który zdołał tylko zmniejszyć rozmiar porażki w ostatniej odsłonie. Legia wygrała 84:78. Tym razem najwięcej punktów dla Startu zdobył Ramey (18).

PGE Start Lublin – Legia Warszawa
78:84
(24:20, 15:34, 23:15, 16:15)

Fot.Start Lublin

Start Lublin walczy z Legią Warszawa o złoto OBL

Trzeci mecz rozegrano w Warszawie i po wyrównanej potyczce też lepsza okazała się Legia. Długimi fragmentami to czerwono-czarni mieli inicjatywę i prowadzili, ale kompletnie zaprzepaścili to w czwartej kwarcie. Roztrwonili przewagę sześciu punktów, by po słabej końcówce przegrać 86:90, pomimo 20 punktów CJ-a Williamsa i 18 „oczek" Lecomte`a.

Legia Warszawa - PGE Start Lublin
90:86
(29:27, 23:29, 17:17, 21:13)

W finałowej serii Legia prowadzi więc 2-1, ale mistrzostwo Polski wygra zespół, który jako pierwszy zapisze na swoim koncie cztery triumfy. Kolejny mecz odbędzie się w Warszawie, a w środę 20 czerwca Start i Legia znów zagrają w Lublinie.

Kacper Ciuksza

Solidne wzmocnienie

PGE MKS FunFloor Lublin przedstawił pełną kadrę piłkarek ręcznych na sezon 2025/26.

Nową prawoskrzydłową drużyny biało-zielonych została Adrianna Górna. 29-latka jest bardzo dobrze znana wszystkim sympatykom Orlen Superligi kobiet, ponieważ od sezonu 2015/16 nieprzerwanie występuje w najwyższej klasie rozgrywkowej. Do tej pory zagrała w 277 meczach w krajowej elicie, strzelając przy tym prawie 1200 bramek. Jest także etatową reprezentantką Polski, gdzie zanotowała jak dotąd 71 spotkań i 73 gole. W maju biało-zielone zakończyły sezon 2024/25 z wicemistrzostwem Polski na koncie. 30 sierpnia rozpoczną nową kampanię.

Karol Kurzępa

Zmarzlik pomylił się raz. Motor znów kapitalny

W Gorzowie niespodzianki nie było. Orlen Oil Motor Lublin bez najmniejszych problemów ograł GEZET Stal Gorzów w zaległym meczu 6. kolejki PGE Ekstraligi.

Wtorkowa potyczka w Gorzowie była zaległym spotkaniem 6. kolejki PGE Ekstraligi, bo w pierwotnym terminie jeździe przeszkodziła pogoda. Tym razem również płatała figle i spotkanie rozegrano z kilkuminutowym opóźnieniem. Kiedy wreszcie mecz się zaczął, to od razu od 4:2 dla Motoru po wygranej Dominika Kubery i trzecim miejscu Jacka Holdera. W biegu juniorskim również padł taki wynik, ale dopiero w powtórce. Przy pierwszej próbie na tor upadli Bartosz Bańbor i Oskar Hatłas, a po tym obaj huknęli w dmuchaną bandę. Na szczęście obaj byli w stanie ruszyć w powtórce. Trzeci bieg przyniósł niespodziankę, bo to gospodarze wygrali 5:1, a na trzecim i czwartym miejscu przyjechali Bartosz Zmarzlik i Fredrik Lindgren. Na koniec serii Wiktor Przyjemski i Mateusz Cierniak wygrali 5:1, a lublinianie prowadzili 14:10. Bez równania zaczęła się kolejna seria startów, a zaczęli ją Kubera i Cierniak od wygranej 4:2 z Lebiediewem i Bendarem, który zaliczył upadek. Chwile później świetne 5:1 na koncie zapisali Lindgren i Holder, a w siódmym biegu klasę pokazał Zmarzlik. Mistrz świata przegrał start, ale na trasie pokonał obu rywali i wyszarpał 3:3. Kolejną „trójkę" w ósmym biegu wiózł Kubera, ale zaliczył pechowy defekt i wygrał Cierniak. Lublinianie prowadzili 29:19, a sędziowie zarządzili pierwszą kosmetykę toru. Przewaga zmniejszyła się o cztery „oczka" po porażce 1:5 autorstwa Holdera i Lindgrena, których łatwo ograli Vaculik i Thomsen. Para gospodarzy dała nadzieję miejscowym na powrót do meczu, ale szybko zabrali ją Zmarzlik i Przyjemski, którzy bez najmniejszych problemów ograli Lebiediewa. Podobnie zrobili Holder i Cierniak, którzy zostawili Łotysza z tyłu, a przedzielił ich Vaculik. Przed „nominowanymi" za trzy punkty pojechali jeszcze Lindgren i Zmarzlik. Ze Szwedem ostatnie miejsce zaliczył Bartosz Jaworski, a z mistrzem świata wykluczony został Kubera i do protokołu wpisał „w" zamiast punktów. Na szczęście już w tym momencie wiadomo było, że „Koziołki" wygrały spotkanie. Na dobicie rywali Cierniak i Przyjemski zaliczyli 5:1 w 14. biegu, a Zmarzlik dopełnił dzieła i wygrał bieg 15. Mistrz świata zakończył mecz ze swoim byłym klubem z dorobkiem 13 punktów, a „jedynka" Holdera oznaczała zwycięstwo 54:36. To oczywiście umocniło lublinian na pierwszym miejscu w PGE Ekstralidze.

GEZET Stal Gorzów - Orlen Oil Motor Lublin
36:54

Motor:
1. Jack Holder 8+1 (1,2*,1*,3,1),
2. Fredrik Lindgren 6 (0,3,0,3),
3. Dominik Kubera 6 (3,3,d,w),
4. Mateusz Cierniak 10+1 (2*,1,3,1,3),
5. Bartosz Zmarzlik 13 (1,3,3,3,3),
6. Wiktor Przyjemski 10+2 (3,3,2*,2+),
7. Bartosz Bańbor - 1 (1,d,-),
8. Bartosz Jaworski - 0 (0)

Kacper Ciuksza

Motor ogłosił pierwszy transfer

Motor Lublin ogłosił pierwszy letni transfer. Nowym piłkarzem żółto-biało-niebieskich został zawodnik, który właśnie awansował do PKO BP Ekstraklasy, a w poprzednim sezonie zapiał na swoim koncie świetne liczby.

Nowym piłkarzem Motoru Lublin został Kacper Karasek - poinformował klub w mediach społecznościowych. 23-letni ofensywny pomocnik przez ostatnie dwa lata był zawodnikiem Bruk-Bet Termaliki Nieciecza, w której wystąpił w 92 meczach. Z tym zespołem zaliczył awans do PKO BP Ekstraklasy. W zeszłym sezonie zapisał na koncie świetne liczby. Zagrał 33 spotkania, zdobył 12 bramek i zaliczył pięć asyst. Łącznie na boisku spędził 1727 minut. Wcześniej grał w barwach Widzewa Łódź, Unii Skierniewice i Escoli Varsovia. Jest wychowankiem Widoku Skierniewice.

Karasek podpisał kontrakt do 30 czerwca 2026 roku z możliwością przedłużenia o kolejny rok. - Wybrałem Motor Lublin, bo chcę się rozwijać, chcę iść do przodu i osiągać jak najlepsze rezultaty, a myślę, że w Motorze jest to możliwe - powiedział zawodnik po podpisaniu kontraktu. W programie „MotorShow" zadeklarował, że chciałby grać z numerem dziesięć, ale ten jest wolny po legendzie klubu Rafale Królu i nie wiadomo, czy będzie mógł go wziąć. - Liczymy na to, że Kacper wzmocni środkową część boiska oraz że będzie piłkarzem, który wniesie do drużyny jakość i podniesie poziom rywalizacji sportowej. Jest to zawodnik z dużym potencjałem i wierzymy, że będzie wartością dodaną dla zespołu - powiedział o nowym zawodniku Paweł Golański, dyrektor sportowy Motoru.

Kacper Ciuksza

Drużyna koszykarek ma nową skrzydłową

Polski Cukier AZS UMCS Lublin przedstawił kolejny transfer przed sezonem 2025/26. Szeregi akademiczek zasiliła Seehia Ridard.

Nowa zawodniczka biało-zielonych pochodzi z Francji, ma 22 lata, mierzy 188 cm wzrostu i najlepiej czuje się na pozycji silnej skrzydłowej. Do tej pory nie występowała w Polsce, ale zdobywała doświadczenie w lidze ze swojej ojczyzny, a także w Hiszpanii. Pomimo młodego wieku może się pochwalić sukcesami. W 2021 roku wywalczyła mistrzostwo Francji, a w następnym sezonie krajowy Puchar w barwach Basket Landes. Z tym samym klubem grała także w prestiżowych rozgrywkach Euroligi. W kolejnych latach była zawodniczką ekstraklasowych Saint Amand Hainaut basket oraz Reims.W ubiegłym sezonie Ridard postanowiła spróbować swoich sił w klubach zagranicznych. Pierwszą część rozgrywek spędziła w Movistar Estudiantes Madrid, natomiast drugą w Cadi la Seu. W drugim z wymienionych zespołów notowała średnio 12.1 punktów, 2.6 zbiórki, a także 0.6 asysty na mecz.

22-latka jest ceniona przez selekcjonerów młodzieżowych reprezentacji Francji i występowała do tej pory w drużynach U16, U18 oraz U20. Miała również okazję grać w drużynie narodowej w odmianie koszykówki 3x3.

Seehia to trzecia nowa zawodniczka w ekipie prowadzonej przez trenera Karola Kowalewskiego. Wcześniej biało-zielone barwy zasiliły rozgrywająca/rzucająca Robbi Ryan, a także skrzydłowa Klaudia Wnorowska. Kolejne nowe nabytki mają zostać zaprezentowane wkrótce.

Wiemy ponadto, że w biało-zielonych barwach nie zobaczymy już Laury Miškinienė, Aleksandry Stanaćev, Teany Muldrow oraz Batabe Zempare, które grały w lubelskim klubie w poprzedniej kampanii. Akademiczki zakończyły minione rozgrywki na piątym miejscu w Polsce, po porażce w ćwierćfinałach. Następne zmagania ruszą jesienią.

Karol Kurzępa

eprasa.pl 34386d2a5b

Sportowo-pożarnicza rywalizacja w gminie Ryki

W niedzielę, 15 czerwca, podczas zawodów sportowo -pożarniczych gminy Ryki zwycięstwo odniosła jednostka OSP Stary Bazanów.

Łukasz Piwoński i Łukasz Filipek z OSP Stary Bazanów przyznają, że stała, zgrana ekipa i doświadczenie mają największe znaczenie podczas udziału w zawodach. Podejście do zawodów mieli czysto sportowe

Zawody sportowo-pożarnicze odbyły się na stadionie miejskim w Rykach. Udział w nich wzięły dwie drużyny żeńskie: z OSP Stary Bazanów i OSP Ryki oraz 13 drużyn męskich.

Komisję sędziowską powołał Komendant Powiatowy PSP w Rykach, a sędzią głównym był ml. bryg. Waldemar Rybak.

Zawody rozegrano w konkurencjach: ćwiczenie bojowe, sztafeta pożarnicza 4x50 z przeszkodami.

- Ćwiczenia, spotkania, treningi powodują to, że wypracowuje się właściwe nawyki, że można się czegoś jeszcze nauczyć, przypomnieć, tak, aby to mogło być wykorzystane później w praktyce. Zawody to umiejętności, dyspozycja dnia, trochę szczęścia, czujne oko sędziów - mówił na rozpoczęcie rywalizacji burmistrz Jarosław Żaczek.

W zawodach pierwsze miejsce zajęła drużyna z OSP Stary Bazanów, drugie z OSP Bobrowniki, trzecie z OSP Budki Kruków.

- Kiedy sędziowie sporządzali protokół, ktoś podszedł do stołu sędziowskiego i zapytał, kto wygrał? Padła odpowiedź „strażacy". I rzeczywiście wygrali strażacy, bo to jest sukces nas wszystkich. Raz jest lepiej, raz gorzej, ale pokazało to, że w gminie Ryki straże są nie tylko liczne, nie tylko dobrze wyposażone, ale też dobrze przygotowane - dodał za zakończenie włodarz.

US

Do rywalizacji w zawodach sportowo-pożarniczych stanęło 15 drużyn, w tym dwie żeńskie

Klasyfikacja końcowa zawodów sportowo-pożarniczych Gminy Ryki:

Drużyny KDP:
1. KDP Stary Bazanów (130,88)
2. KDP Ryki (157,59)

Jednostki OSP:
1. OSP Stary Bazanów (112,74)
2. OSP Bobrowniki (113,75)
3. OSP Budki-Kruków (115,50)
4. OSP Ryki (120,82)
5. OSP Leopoldów (121,18)
6. OSP Niwa Babicka (121,92)
7. OSP Swaty (122,22)
8. OSP Rososz (138,24)
9. OSP Nowa Dąbia (148,82)
10. OSP Zalesie (152,73)
11.OSP Chrustne (154,44)
12. OSP Sędowice (160,03)
13. OSP Ownia (237,45)

Klasyfikacja końcowa „Musztra"

Drużyny KDP:
1. OSP Ryki
2. Stary Bazanów

Jednostki OSP:
1. OSP Budki-Kruków
2. OSP Ryki, OSP Leopoldów
3. OSP Ownia
4. OSP Stary Bazanów
5. OSP Bobrowniki
6. OSP Rososz, Sędowice, Niwa Babicka
7. OSP Chrustne
8. OSP Nowa Dąbia
9. OSP Zalesie
10.OSP Swaty

Jednostka OSP Brzeziny najlepsza w gminie Stężyca

W niedzielę, 8 czerwca przeprowadzono na stadionie w Stężycy Gminne Zawody Sportowo – Pożarnicze dla jednostek OSP z terenu gminy Stężyca.

W zawodach udział wzięło osiem drużyn, w tym jedna kobieca drużyna pożarnicza. Zawody rozegrane zostały w konkurencji musztra, sztafeta 7x50 m z przeszkodami oraz ćwiczenie bojowe.

W klasyfikacji końcowej pierwszej miejsce zajęła jednostka OSP Brzeziny, drugie OSP Stara Rokitnia, a trzecie OSP Brzeźce. Dwie pierwsze jednostki wezmą udział w rywalizacji na poziomie powiatowym.

O sposobie na zwycięstwo opowiada nam druh Tomasz Błachnio - naczelnik OSP Brzeziny.

- Trzeba dużo trenować, jak najmniej otrzymać punktów karnych i mieć szczęście. Strażacy w tym składzie osobowym już po raz trzeci brali udział w zawodach sportowo-pożarniczych. Drużyna jest zgrana, współpracuje ze sobą i dzięki temu nie musimy z roku na rok uczyć się od nowa, tylko poprawiamy błędy i doskonalimy technikę. Zwykle przygotowujemy się około miesiąc przed zawodami, w tym roku był to krótszy okres, ale do etapu powiatowego na pewno będziemy dużo więcej ćwiczyć. To, co czuliśmy podczas zawodów gminnych, to była ogromna presja wynikająca z tego, że startowaliśmy jako ostatni - opowiada nam strażak.

W zawodach na poziomie gminnym, jako jedyna, udział wzięła Kobieca Drużyna Pożarnicza z Brzezin, która działa już od blisko dziesięciu lat.

US

RYK

KLASYFIKACJA MIEJSC W KONKURENCJI MUSZTRA:
1. KDP Brzeziny

GRUPA „A" - MĘSKIE DRUŻYNY POŻARNICZE:
1. OSP Brzeziny
2. OSP Brzeźce
3. OSP Kletnia
4. OSP Stężyca
5. OSP Pawłowice
6. OSP Stara Rokitnia
7. OSP Paprotnia

KLASYFIKACJA GENERALNA ZAWODÓW:

KOBIECE DRUŻYNY POŻARNICZE:
1. KDP Brzeziny

MĘSKIE DRUŻYNY POŻARNICZE:
1. OSP Brzeziny
2. OSP Stara Rokitnia
3. OSP Brzeźce
4. OSP Stężyca
5. OSP Pawłowice
6. OSP Paprotnia
7. OSP Kletnia.

eprasa.pl 34386d2a5b

Grzegorz Kapusta ponownie został powiatowym prezesem PSL

Podczas Powiatowego Zjazdu Delegatów partii Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) odbyło się głosowanie za wyborem prezesa powiatowego PSL. Został nim Grzegorz Kapusta, który tę funkcję pełni nieprzerwanie od 15 czerwca 2008 roku.

W niedzielę, 8 czerwca, Grzegorz Kapusta został wybrany prezesem powiatowym PSL na kolejną - V kadencję.

W czasie spotkania wybrani zostali również członkowie Zarządu Powiatowego PSL i Komisji Rewizyjnej. Delegaci powiatowi pojadą 28 czerwca na Wojewódzki Zjazd Delegatów PSL.

Jakie plany ma najbliższą kadencję długoletni prezes? Co było przyczyną słabego wyniku wyborów koalicjanta Szymona Hołowni? Jak lubi spędzać wolny czas? O to zapytaliśmy Grzegorza Kapustę.

W Ile już lat przynależy Pan do partii Polskie Stronnictwo Ludowe? Jak wyglądała Pana kariera polityczna w tym czasie?

- Swoją działalność polityczną rozpocząłem w 2000 roku w Polskim Stronnictwie Ludowym. Moja kariera w partii potoczyła się dosyć dynamicznie. Z ramienia PSL kandydowałem po raz pierwszy na radnego miasta Ryki, wówczas do zwycięstwa zabrakło naprawdę niewiele. W kolejnej kadencji wystartowałem już do Sejmiku Województwa Lubelskiego i tym razem się udało. Przez cztery kadencje, bez przerwy, pełniłem funkcje radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego. Brałem również udział w wyborach parlamentarnych, byłem przewodniczącym Klubu Radnych w Sejmiku oraz przez 2,5 roku pełniłem funkcję wicemarszałka Województwa Lubelskiego.

W okresie, kiedy byłem wiceprezesem Zarządu Spółdzielni Mleczarskiej w Rykach nie angażowałem się aż tak intensywnie w działalność polityczną. Pracy w Mleczarni było naprawdę bardzo dużo, co wymagało pełnego zaangażowania.

W Jakie ma Pan plany na zaktywizowanie struktur PSL w powiecie ryckim? Jaki jest plan, żeby umocnić PSL w powiecie?

- Każde ugrupowanie, które sprawuje władze, zarówno na szczeblu rządowym jak i samorządowym naturalnie dąży do poszerzenia zaplecza politycznego. Struktury PSL, z racji sprawowania władzy na poziomie krajowym, muszą przede wszystkim upowszechniać informacje o tym, co zrobiło Polskie Stronnictwo Ludowe w Rządzie. To znaczy, co wydarzyło się w Ministerstwie Obrony Narodowej, Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwie Rozwoju Technologii, Ministerstwie Infrastruktury. W trakcie obrad delegaci wnioskowali również o założenie stowarzyszeń np. rekonstrukcji historycznej. Wnioskowano o dodatek do emerytury dla kobiet, które urodziły więcej niż dwoje dzieci, wnioskowano o wprowadzanie kwoty wolnej od podatku na poziomie 60 tys. zł, etapowe zmniejszanie składki zdrowotnej 9 procentowej wprowadzonej przez PiS, wzmacnianie roli małych gospodarstw.

Większa aktywność naszych radnych i struktur PSL w bardzo istotnych sprawach dotyczących społeczności lokalnych - zdecydowany sprzeciw budowy sortowni w Rykach, przyspieszenie otwarcia basenu, który się dłużej remontuje niż budował, wykorzystanie osoby Hanny Czerskiej, jako pełnomocnika Ministra Rolnictwa do spraw KGW w działalności na terenie powiatu. Naszą rolą jest pomaganie samorządom lokalnym w realizacji planów kluczowych inwestycji. Akcentowanie symboli PSL przyznawanie się do tej symboliki i reklamowanie. W ostatnim czasie wstępuje do nas coraz większa grupa młodych ludzi i zapraszamy kolejnych do współpracy.

W Dlaczego Wasz koalicjant, Szymon Hołownia, uzyskał na terenie powiatu ryckiego oraz w skali kraju słaby wynik w wyborach prezydenckich? W powiecie ryckim było to 4,48 proc., a w kraju 4,99 proc.

- Trzecia droga, jako projekt, bardzo dobrze sprawdziła się w wyborach parlamentarnych. Trzeba to jasno powiedzieć - gdyby nie ten sojusz nie doszłoby do zmiany władzy. Wniósł on do polityki powiew świeżości, który został dobrze przyjęty przez wyborców. Mieliśmy nadzieję, że ta pozytywna energia będzie kontynuowana. Osobiście uważam, że Szymon Hołownia, bardzo dobrze rozpoczął swoją kadencję, jako marszałek Sejmu - odbył wiele spotkań z młodzieżą w szkołach, był aktywny w terenie, umiejętnie prowadził obrady na sali plenarnej. Myślę, że gdyby udało się utrzymać to tempo i zaangażowanie, wynik mógłby wyglądać inaczej. Trzeba pamiętać, że wybory prezydenta RP to zupełnie inne wybory, bo koncentrują uwagę na kandydatach wystawionych przez dwa wiodące ugrupowania - szanse pozostałych są niewielkie. W przypadku startu na prezydenta rolą PSL-u było maksymalnie udzielić wsparcia i zmobilizować struktury, aby zagłosowali na Szymona Hołownię.

W Na koniec wrócę jeszcze do Pana. Czy w napiętym grafiku, z obowiązkami służbowymi i związanymi z pełnieniem różnych funkcji politycznych znajduje się czas na rozrywkę i przyjemności?

- Córki dbają o to, żebyśmy z żoną mieli czas na odpoczynek. Mamy kilka rodzinnych zwyczajów, których zawsze się trzymamy. Jednym z nich są wspólne, dłuższe wakacje co pięć lat z okazji kolejnych rocznic ślubu. Wyjeżdżamy z małżonką na 10-14 dni, żeby naładować baterie. Od zawsze byłem aktywny sportowo. Zaczynałem od piłki nożnej, później przyszła kolej na koszykówkę i siatkówkę. Do dziś regularnie gram w koszykówkę z grupą przyjaciół - jeszcze z czasów podstawówki i technikum. Jest tylko jeden problem - na karku już piątka z przodu, a zaraz szóstka, a rywalizować trzeba z 25-latkami. Trzeba więc uważać, żeby nie złapać kontuzji.

US

Prezesi Zarządu PSL w powiecie ryckim:
Miasto i Gmina Ryki - **Jarosław Szlendak**
Miasto Dęblin i Gmina Stężyca - **Hanna Czerska**
Gmina Nowodwór - **Adam Kulik**
Gmina Ułęż - **Jerzy Janiszek**
Gmina Kłoczew - **Damian Łysiak**

Członkowie Zarządu Powiatowego PSL wybrani na zjeździe:
Hanna Czerska
Jolanta Kiebzak
Małgorzata Szkutnik
Jarosław Szlendak
Łukasz Bielecki
Stanisław Jagiełło
Tomasz Prządka
Mariusz Kuchnio
Henryk Stoń
Damian Łysiak
Wiesław Gągała
Adam Kulik
Olga Prokopek
Jerzy Janiszek

Członkowie Powiatowej Komisji Rewizyjnej PSL:
Andrzej Micek
Zbigniew Miłosz
Ireneusz Kurek
Marek Filipek
Krzysztof Ślósarz

Co oni wypletli? Warsztaty wikliniarskie w Rykach

Było coś dla dorosłych i dla nastolatków. Uczniowie wyplatali kółeczka, a dorośli koszyczki.

W Centrum Kultury i Sportu w Rykach odbyły się wyjątkowe warsztaty wikliniarskie – spotkanie z tradycyjnym rzemiosłem, które zachwyciło zarówno dzieci, jak i dorosłych. Warsztaty poprowadził Mariusz Baryczka – doświadczony instruktor wikliny, który z pasją dzielił się swoją wiedzą i umiejętnościami.

Uczniowie klasy 6c ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Rykach mieli okazję własnoręcznie wykonać wiklinowe kółeczka, ucząc się podstaw wyplatania i poznając piękno pracy z naturalnym materiałem.

Dorośli uczestnicy zmierzyli się z bardziej zaawansowanym zadaniem – wykonaniem wiklinowych koszyczków, co okazało się świetną formą relaksu i twórczej zabawy.

Wydarzenie odbyło się w ramach Festiwalu Kultury Ludowej „Sobótka nad Wieprzem". Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: EtnoPolska. Edycja 2025.

US

Fot. OKS w Rykach

Warsztaty były świetną formą relaksu i twórczej zabawy

RYK

Odwiedź nasz portal
ryki.24wspolnota.pl

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

eprasa.pl 34386d2a5b

Śpiewali i nagrody wyśpiewali

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i słodycze, a laureaci miejsc I–III zostali uhonorowani statuetkami przygotowanymi przez pracownię plastyczną MDK oraz atrakcyjnymi nagrodami rzeczowymi

Wśród najstarszych uczestników pierwsze miejsce zajęła Kinga Rus

Za nami XXIX edycja Konkursu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej Szkół Podstawowych z Dęblina zorganizowany przez przedstawicieli Miejskiego Domu Kultury w Dęblinie.

W wydarzeniu, które tradycyjnie przyciąga młodych pasjonatów muzyki, udział wzięło aż 21 podmiotów artystycznych - 18 solistów, jeden duet oraz dwa zespoły wokalne. Konkurs podzielony był na kategorie wiekowe: przedszkola oraz uczniowie szkół podstawowych klas I-III, IV-VI i VII-VIII.

Występy oceniało profesjonalne jury w składzie: Bogdan Ochnik – nauczyciel w Ognisku Muzycznym w Rykach, Anna Wojdat – instruktor muzyki w Centrum Kultury i Sportu w Rykach, Ewa Rząsa – instruktor muzyki w Młodzieżowym Domu Kultury w Dęblinie.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i słodycze, a laureaci miejsc I-III zostali uhonorowani statuetkami przygotowanymi przez pracownię plastyczną MDK oraz atrakcyjnymi nagrodami rzeczowymi. Wyróżnieni również nie odeszli z pustymi rękami – im również wręczono upominki.

mp

PRZEDSZKOLA
Nagroda główna: **Franciszek Lasek** (MP nr 1)
Wyróżnienia: **Julia Widłak, Jakub Nowacki, Helena Ostrowska** (wszyscy z MP nr 1)

SZKOŁY PODSTAWOWE
Klasy I-IIII miejsce: **Maria Potas** (SP nr 5)
II miejsce: **Elżbieta Mitura** (SP nr 5)
III miejsce ex aequo:
Wiktoria Nowakowska (SP nr 5),
duet **Magdalena Kupiec i Amelia Olek** (ZSP nr 3)
Wyróżnienia: **Alicja Domysławska** (ZSP nr 3),
zespół wokalny „Rozbrykane Iskierki" (SP nr 4)

KLASY IV-VI
I miejsce: **Kinga Rus** (ZSP nr 3)
II miejsce: **Nadia Szczepaniak** (SP nr 2)
III miejsce ex aequo:
Pola Pawłowska,
Celina Widłak (obie z SP nr 2)
Wyróżnienia:
Adam Mokijewski (ZSP nr 3),
zespół wokalny „Precelki" (SP),
Natalia Sokołek (SP nr 2)

KLASY VII-VIII
I miejsce: **Lena Kręcisz** (SP nr 5)
II miejsce: **Hanna Wojtyś** (ZSP nr 3)
Wyróżnienia: **Milena Gietka** (SP nr 5),
Maja Magiera (ZSP nr 3)

Uczniowie z gminy Ułęż z wizytą u strażaków i policjantów – lekcja bezpieczeństwa i szacunku

Fot.Gmina Ułęż

Uczniowie zapoznali się z funkcjonowaniem jednostki, poznali strukturę policji oraz rolę poszczególnych wydziałów

Fot.Gmina Ułęż

Uczestnicy mieli nawet okazję przymierzyć hełm strażacki i samodzielnie posługiwać się wężem gaśniczym. Strażacy opowiedzieli o różnorodnych akcjach, w których biorą udział

W ostatnim czasie uczniowie klas ósmych z obu szkół podstawowych z terenu gminy Ułęż mieli wyjątkową okazję, by z bliska przyjrzeć się pracy służb odpowiedzialnych za nasze bezpieczeństwo.

W ramach projektu „Rozwój kompetencji w Gminie Ułęż" młodzież odwiedziła Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej oraz Komendę Powiatową Policji w Rykach.

Wycieczka rozpoczęła się w Komendzie Państwowej Straży Pożarnej, gdzie młodzież została serdecznie przyjęta przez zastępcę komendanta. Uczniowie poznali kulisy codziennej pracy strażaków, ich obowiązki, tryb pełnienia służby oraz procedury reagowania na zgłoszenia. Ogromne wrażenie zrobił nowoczesny sprzęt ratowniczy, w tym wozy gaśnicze i specjalistyczne wyposażenie. Uczestnicy mieli nawet okazję przymierzyć hełm strażacki i samodzielnie posługiwać się wężem gaśniczym. Strażacy opowiedzieli o różnorodnych akcjach, w których biorą udział – od gaszenia pożarów, przez ratownictwo drogowe, po działania w sytuacjach kryzysowych, takich jak wichury czy zagrożenia chemiczne.

Kolejnym punktem programu była wizyta w Komendzie Powiatowej Policji w Rykach. Uczniowie zapoznali się z funkcjonowaniem jednostki, poznali strukturę policji oraz rolę poszczególnych wydziałów. Szczególne zainteresowanie wzbudziło spotkanie z funkcjonariuszem wydziału prewencji – absolwentem jednej z gminnych szkół, który z pasją opowiadał o swojej pracy i drodze zawodowej. Młodzież miała również okazję zobaczyć nowoczesną strzelnicę oraz dowiedzieć się, jak prowadzone są dochodzenia, jak wygląda zbieranie dowodów i w jaki sposób nowoczesne technologie wspierają ściganie przestępstw. Nie zabrakło także rozmowy o bezpieczeństwie w sieci i zagrożeniach związanych z cyberprzestępczością.

Wyjazd był nie tylko ciekawą przygodą, ale przede wszystkim cenną lekcją odpowiedzialności, odwagi i szacunku dla pracy służb mundurowych. Uczniowie wrócili z wycieczki bogatsi o wiedzę i doświadczenia, które na długo pozostaną w ich pamięci.

US
RYK

eprasa.pl 34386d2a5b

Hubert Wnuk najlepszy podczas zawodów spinningowych PZW Start Dęblin

Hubert Wnuk złapał szczupaka i trzy okonie. Wygrał z dorobkiem 1250 pkt

Damian Warowny wywalczył drugie miejsce

Marek Lendas uplasował się na najniższym stopniu podium

Nad Wisłą oraz na kanale i odnodze w Stężycy odbyły się zawody w dyscyplinie spinningowej, zorganizowane przez członków koła PZW Start Dęblin.

Już o godz. 5.30 na linii startu pojawiło się trzydziestu śmiałków gotowych do rywalizacji. Po krótkiej odprawie i przypomnieniu zasad bezpieczeństwa, punktualnie o 6 zawodnicy rozpoczęli pierwszą turę łowienia.

Mimo iż początkowe minuty przyniosły niewielką aktywność ryb, z upływem czasu kilku wędkarzom udało się wywabić na brzeg imponujące okazy. O godz. 11:00 zakończono zawody i natychmiast przystąpiono do zliczania punktów. Organizatorzy zaprosili uczestników na ognisko, przy którym serwowano ciepły poczęstunek i dzielono się wędkarskimi opowieściami.

- Zawody przebiegły w doskonałej, koleżeńskiej atmosferze - podsumowują organizatorzy z PZW Start Dęblin. - Gratulujemy wszystkim uczestnikom i już dziś zapraszamy na kolejne zawody - dodają.

Kolejne spotkanie spinningowe planowane jest na wrzesień br. Szczegóły oraz regulamin dostępne będą na stronie internetowej koła Start Dęblin.

WYNIKI KOŃCOWE
1. Hubert Wnuk - 1 250 pkt (szczupak i trzy okonie)
2. Damian Warowny - 950 pkt (jeden szczupak)
3. Marek Lendas - 750 pkt (jeden szczupak)
4. Marcin Grzebalski - 240 pkt
5. Przemysław Duda - 160 pkt

Ponadto w rywalizacji wzięli udział z jednakowym dorobkiem punktowym (0 pkt): Leszek Gawriołek, Piotr Napiórkowski, Jarosław Szewczyk, Piotr Zaręba oraz Jacek Krekora.

mp

Organizatorzy zaprosili uczestników na ognisko, przy którym serwowano ciepły poczęstunek i dzielono się wędkarskimi opowieściami

Brawo! Nastalski i Adamczyk we władzach!

Podczas XVIII Zjazdu Delegatów Lubelskiego Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego, który odbył się w Lublinie, ważne funkcje w strukturach wojewódzkich objęli nauczyciele wychowania fizycznego z Ryk: Mariusz Nastalski i Beata Adamczyk.

Beata Adamczyk (druga z lewej) oraz Mariusz Nastalski (czwarty z prawej) zostali wybrani do zarządu Lubelskiego Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego

Mariusz Nastalski, przewodniczący Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Rykach, został wybrany do Zarządu LWSZS. Z kolei Beata Adamczyk, również aktywna w PSZS, objęła funkcję sekretarza Komisji Rewizyjnej. Oboje na co dzień uczą w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 im. Leona Wyczółkowskiego w Rykach.

W trakcie zjazdu wyłoniono również pozostałe władze organizacji. Funkcję prezesa powierzono Marianowi Sikorskiemu z Chełma. Wiceprezesem urzędującym został Tadeusz Więcek z Lublina, a skład Zarządu uzupełnili: Zbigniew Sajda (Lubartów), Tomasz Wawrzusiszyn (Tomaszów Lubelski), Jacek Czerniakowski (Świdnik), Krzysztof Blicharz (Biłgoraj) oraz wspomniany Mariusz Nastalski (Ryki).

W skład Komisji Rewizyjnej, oprócz Beaty Adamczyk, weszli również Marta Sadowska z Chełma oraz Henryk Borowik z Zamościa. Nowo wybrany Zarząd oraz Komisja Rewizyjna będą pełnić swoje funkcje do 2029 roku.

mp

Grzebalska, Wesołowska, Ochota i Chebda najlepsi!

Antoni Ochota wygrał rywalizację w grupie chłopców 2011/2015

Wioletta Wesołowska okazała się najlepsza wśród najmłodszych uczestniczek zmagań z wędką w dłoniach

Oliwia Grzebalska radziła sobie najlepiej w gronie najstarszych wędkarek

Z okazji Dnia Dziecka, nad brzegiem Wisły w miejscowości Borek odbyły się tradycyjne spławikowe zawody wędkarskie, zorganizowane przez przedstawicieli koła PZW Start Dęblin.

Wydarzenie, cieszące się coroczną popularnością wśród młodych adeptów sztuki wędkarskiej, zgromadziło 16 uczestników, którzy zostali podzieleni na cztery kategorie wiekowe i płciowe.

Zmagania rozpoczęły się punktualnie o godzinie 9, poprzedzone krótką odprawą organizacyjną. Choć poziom wody w Wiśle był niestabilny, a ryby niezbyt skore do współpracy, młodzi zawodnicy wykazali się cierpliwością, zaangażowaniem i sporymi umiejętnościami.

Po zakończeniu wędkowania o godzinie 11.30 przyszedł czas na podsumowanie wyników i uroczyste ogłoszenie zwycięzców. Na uczestników czekał również ciepły poczęstunek - pizza przygotowana dzięki wsparciu jednego ze sponsorów wydarzenia.

Organizatorzy nie zapomnieli o podziękowaniach

- Jeszcze raz dziękujemy naszym sponsorom, bez których te zawody nie mogłyby się odbyć, firmom: Mistrall i Traper, Pizzerii & Pubowi 77, sklepowi Wędkarsko-Zoologicznemu Ryby Dziosa, panom Adamowi i Tomaszowi Kurdziałkom i Jarosławowi Szewczykowi - mówią przedstawiciele PZW Start Dęblin.

WYNIKI KOŃCOWE

Kategoria dziewczęta 2011-2015
1. Oliwia Grzebalska

Kategoria dziewczęta 2016-2020
1. Wioletta Wesołowska
2. Marcelina Jońska
3. Apolonia Stoń

Kategoria chłopcy 2011-2015
1. Antoni Ochota
2. Miłosz Seredyn
3. Szymon Wawrzynowski
4. Krzysztof Laskowski
5. Kasper Dziosa
9. Sebastian Długaszek
Mikołaj Seredyn
Maciej Kostecki
Kacper Stoń

Kategoria chłopcy 2016-2020
1. Stanisław Chebda
3. Marcel Stoń
Mateusz Wnuk

mp

RYK

eprasa.pl 34386d2a5b

Majster Team. Nie w dobokach, a przy ognisku

W malowniczej scenerii Wyspy Wisła w Stężycy odbyło się wyjątkowe spotkanie integracyjne młodych zawodników i zawodniczek trenujących taekwon-do w klubie Majster Team z Dęblina.

Podopieczni trenera Adama Majsterka wraz z bliskimi zebrali się przy wspólnym ognisku, by podsumować miniony rok treningowy i celebrować sukcesy, które wykuwali przez miesiące ciężkiej pracy na macie.

To nie było tylko zwykłe ognisko. To była prawdziwa uczta wspomnień, śmiechu i sportowej przyjaźni. W atmosferze pełnej życzliwości i radości młodzi adepci taekwon-do dzielili się historiami z zawodów, opowiadali o treningach i wspominali swoje pierwsze kroki w sztuce walki.

- To był bardzo intensywny, ale też owocny rok. Chciałem, aby moi zawodnicy mogli go zakończyć w luźnej, rodzinnej atmosferze - mówi Adam Majsterek, trener i założyciel klubu. - Taekwon-do to nie tylko sport. To również wspólnota. Tego typu spotkania budują ducha drużyny i uczą młodych ludzi, że za sukcesem zawsze stoi zgrany zespół - dodaje.

Majster Team w mijającym sezonie brał udział w wielu turniejach ogólnopolskich i międzynarodowych, zdobywając liczne medale i wyróżnienia. W sumie ekipa pojawiała się na podium aż 357 razy! Ognisko w Stężycy było więc nie tylko formą odpoczynku, ale także symbolicznym zakończeniem pewnego etapu.

Organizatorzy zapewniają, że tego typu spotkania to cykliczna tradycja klubu - To ważne, by młodzież czuła, że są częścią czegoś większego - dodaje trener Majsterek. - Tutaj nie chodzi tylko o pasy i techniki, ale o wartości, które niesie za sobą taekwondo: szacunek, wytrwałość, lojalność i koleżeństwo - kończy.

mp

Jakub Kałaska z mistrzostwem Polski!

Wielki dzień dla akademickiego futbolu i dla Podkarpacia! Studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego zdobyli złoty medal Akademickich Mistrzostw Polski w piłce nożnej mężczyzn, zapisując się na trwałe w historii uczelnianego sportu.

Jednym z bohaterów drużyny był Jakub Kałaska - wychowanek Ruchu Ryki i obecnie zawodnik trzecioligowych Czarnych Połaniec.

Turniej finałowy rozegrano w Lesznie, a jego zwieńczeniem był niezwykle emocjonujący finał pomiędzy Uniwersytetem Rzeszowskim a Politechniką Gdańską. Po bezbramkowym remisie w regulaminowym czasie gry, o losach mistrzostwa zdecydowała seria rzutów karnych. Studenci z Rzeszowa wykazali się większą odpornością psychiczną i skutecznością, zwyciężając 4:3.

Jakub Kałaska wraz z kolegami z Uniwersytetu Rzeszowskiego zdobyli złoty medal Akademickich Mistrzostw Polski w piłce nożnej. Teraz przed nimi nowe wyzwanie – Akademickie Mistrzostwa Europy

Dzięki temu triumfowi Uniwersytet Rzeszowski nie tylko sięgnął po największy sukces w historii swoich występów na Akademickich Mistrzostwach Polski, ale również zapewnił sobie prawo do reprezentowania kraju na nadchodzących Akademickich Mistrzostwach Europy. To ogromna szansa dla młodych piłkarzy, w tym wielu zawodników z niższych lig, którzy dzięki temu mogą zaistnieć na międzynarodowej arenie.

Droga do finału była pełna emocji i niespodziewanych zwrotów akcji. W fazie grupowej rzeszowianie nie mieli sobie równych – zakończyli ją z kompletem punktów. W ćwierćfinale los im sprzyjał, gdy przeciwnicy z Akademii WSB z Dąbrowy Górniczej, osłabieni kontuzjami i kartkami, nie byli w stanie dokończyć meczu i przegrali walkowerem. W półfinale zespół z Podkarpacia pokazał pełnię swoich możliwości, pokonując Szkołę Główną Handlową z Warszawy aż 3:0.

Zespół Uniwersytetu Rzeszowskiego może być dumny nie tylko z osiągniętego wyniku, ale także z determinacji i dojrzałości, jakie zaprezentował podczas całego turnieju. Ich sukces to przykład, że pasja, ciężka praca i wiara w swoje możliwości potrafią przenieść sportowców na najwyższy szczebel podium.

Dla Jakuba Kałaski i jego kolegów to nie tylko medal, ale również spełnienie sportowych marzeń. Teraz przed nimi nowe wyzwanie - Akademickie Mistrzostwa Europy, gdzie będą reprezentować biało-czerwone barwy i walczyć o kolejne sukcesy.

mp

Gracze Orlika spisali się na medal

W minioną sobotę drużyna Orlika Dęblin z rocznika 2017 wzięła udział w V edycji ogólnopolskiego turnieju Perełki Cup. Zawody, organizowane przez Akademię Piłkarską Perełki, zgromadziły młodych zawodników z różnych zakątków kraju i stały się prawdziwym świętem dziecięcej piłki nożnej.

Na boiskach nie brakowało emocji, zaangażowania i walki o każdą piłkę. Młodzi piłkarze z Dęblina zaprezentowali się z bardzo dobrej strony, notując cztery zwycięstwa i ponosząc tylko jedną porażkę. Wynik ten jest dowodem nie tylko świetnej formy, ale przede wszystkim znakomitej współpracy zespołu i sportowego ducha.

W trakcie turnieju Orlik Dęblin rywalizował z takimi drużynami jak: Akademia Piłkarska Perełki, MOSiR Lubartów, Polonia Warszawa, Widok Lublin, Orły Kazimierz

Gracze Orlika wygrali cztery z pięciu meczów

Każde spotkanie obfitowało w efektowne akcje, piękne bramki i zaciętą walkę na murawie. Jednak to, co najbardziej zapadło w pamięć, to radość, która towarzyszyła młodym zawodnikom przez cały dzień. Uśmiechy, wzajemne wsparcie i entuzjazm sprawiły, że turniej był nie tylko sportową rywalizacją, ale też lekcją fair play, współpracy i pasji do futbolu.

Organizatorzy zadbali o doskonałą atmosferę, a całe wydarzenie okazało się sukcesem zarówno pod względem sportowym, jak i wychowawczym. Turniej Perełki Cup jeszcze raz udowodnił, że piłka nożna to nie tylko gra – to także doskonała okazja do nauki wartości, które zostaną z młodymi sportowcami na długo.

mp
RYK

eprasa.pl 34386d2a5b

Boska pięta prezesa Biłosa! Męka sama ze sobą

Nie mogło być inaczej. Piłkarze Amatora Leopoldów-Rososz wygrali 4:0 z najsłabszą drużyną Klasy A - Draco Kowala.

Michał Biłos wszedł na końcówkę i zdobył dwie bramki. Pierwszą trafił piętą po zagraniu od Patryka Czaplickiego

- To była męka sama ze sobą do pierwszego gola. Powinniśmy zdobyć dużo więcej goli. W ciągu dziesięciu minut mieliśmy pięć „setek". Do pewnego momentu bramka była zaczarowana. Dopiero pierwszy nieco nas obudził - mówi Michał Biłos, prezes Amatora.

Strzelanie rozpoczął Karol Kalbarczyk, który głową sfinalizował dośrodkowanie Karola Wałachowskiego. Chwilę później było już 2:0. Wałachowski zaliczył kolejną asystę. Tym razem dograł na 15. metr do Sebastiana Jawoszka, który przyjął piłkę w polu karnym i płaskim strzałem trafił do siatki.

A następnie na boisku pojawił się Michał Biłos. Prezes klubu skończył mecz z dubletem. Za pierwszym razem wykorzystał dogranie z lewej strony boiska od Patryka Czaplickiego i piętą pokonał bramkarza, a w doliczonym czasie gry postawił kropkę nad „i" po dośrodkowaniu Rafała Imasa. 28-latek huknął z pierwszej piłki z 20 metrów. Dla niego był to szósty gol w sezonie.

Dla Amatora była to 16. wygrana w sezonie, ale dopiero 7. przed własną publicznością. Przed zespołem ostatnim mecz w sezonie. Od dłuższego czasu wiadomo, iż ekipa zakończy sezon na najniższym stopniu podium.

Skończą z punktami?

21 czerwca o godz. 14:30 ostatni mecz w bieżących rozgrywkach. Przemysław Polak i spółka zagrają na wyjeździe z GLKS-em Michów. Jesienią nasi triumfowali aż 5:0.

AMATOR LEOPOLDÓW-ROSOSZ - DRACO KOWALA 4:0 (0:0)

Bramki: Kalbarczyk 63`, Kalbarczyk 69`, M. Biłos 74`, 90+1`.

Bramki: Magos (46` Warowny) - R. Imas, Pieńkosz, Bukowski, Czaplicki, Kupiec (55` Mazurek), Kalbarczyk (70` M. Biłos), Wałachowski, Beczek, Jawoszek (80` Iwanek), Nakonieczny.

Debiut 19-latka

W 80 minucie na boisku pojawił się Piotr Iwanek.

Dla 19-latka był to pierwszy mecz w barwach Amatora w Klasie A. Wcześniej występował w drużynach młodzieżowych klubu, a zaczynał w Ruchu Ryki.

mp

Mazowsze już szóste

Piłkarze ze Stężycy awansowali na szóste miejsce w tabeli Klasy A.

Piłkarze Mazowsza awansowali na szóste miejsce w tabeli. W weekend ograli 4:2 GLKS Michów

Podopieczni Marcina Gajdzińskiego w ostatnim meczu w tym sezonie przed własną publicznością ograli 4:2 GLKS Michów. Dla Mateusza Markowskiego i spółki była to jedenasta wygrana w rozgrywkach, a ósma u siebie.

Zaczęło się od gola dla przyjezdnych. Gerard Szwargoliński trafił sprzed pola karnego. Nasi szybko odpowiedzieli. Mateusz Marczak dostał piłkę w polu karnym po rzucie rożnym i uderzył po długim rogu. W 24. minucie było 2:1. Mateusz Markowski dostał piłkę na połowie boiska, minął przeciwnika i huknął z 20 metrów po dalszym rogu. Futbolówka odbiła się jeszcze od słupka i wpadła do siatki.

Niedługo później ten sam zawodnik zdobył swojego 19. gola w sezonie. Tym razem skończył centrę z rzutu rożnego Krzysztofa Bednarczyka. Goście zdołali zmniejszyć straty, ale w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry kropkę nad „i" postawił Sebastian Szewczyk. Dla 19-latka było to piąte trafienie w tym sezonie, a drugie z rzędu. Przed tygodniem zaliczył gola w derbach z Amatorem Leopoldów-Rososz.

- Zagraliśmy dobre spotkanie. Kontrolowaliśmy grę i wyprowadzaliśmy dużo kontrataków, które kończyliśmy strzałami. Myślę, że cała drużyna może być zadowolona z rundy rewanżowej. Udało się nam zająć zdecydowanie lepsze miejsce w tabeli niż w poprzednim sezonie. Oprócz kilku nieudanych meczów dobrze rozgrywaliśmy akcje oraz byliśmy bardzo stabilni w obronie. Udawało nam się strzelać dużo bramek i mało ich tracić, co przełożyło się na zdobyte punkty i miejsce w tabeli. W większości spotkań nawet z teoretycznie lepszymi przeciwnikami potrafiliśmy zagrać dobre spotkanie i napsuć krwi rywalom - mówi Mateusz Markowski, gracz Mazowsza.

MAZOWSZE STĘŻYCA - GLKS MICHÓW 4:2 (3:1)

Bramki: Marczak 16`, Markowski 24`, 37`, Szewczyk 90` - Szwargoliński 14`, Grzesiak 82`.

Mazowsze: G. Grzebalski - Jermolik (73` Miksza), Filiks, Gil, M. Grzebalski, Zimny, Markowski (70` Reda), Tomaszewski (46` Szewczyk), Capała (64` B. Gajdziński), Bednarczyk (64` Pasturczak), Marczak.

Z sąsiadem

21 czerwca o godz. 14:30 finisz rozgrywek.

„Rosoły" zagrają na boisku GSKS-u Leokadiów. Rywale w ostatniej kolejce ulegli 2:3 Wilkom Wilków. Takim samym wynikiem zakończył pierwszy mecz pomiędzy zainteresowanymi zespołami. Nasi triumfowali po golach: Krzysztofa Bednarczyka, Wiktora Klimka oraz Mateusz Markowskiego, który zdobył gola na wagę triumfu w pierwszej minucie doliczonego czasu gry.

mp

Czarni. Zaczął Adamski, skończył Pataj

Piłkarze z Dęblina przywieźli trzy punkty z Nałęczowa. Ekipa Cezarego Adamskiego pokonała 3:1 Stację.

Dęblinianie wygrali na boisku Stacji Nałęczów. W sobotę ostatnie spotkanie. Na boisko Czarnych przyjedzie ekipa z Kazimierza Dolnego

Już w pierwszych minutach prowadzenie Czarnym dał grający trener Cezary Adamski, który głową wykończył dośrodkowanie Bartosza Milde z rzutu rożnego. Tuż przed przerwą to właśnie Milde podwyższył wynik. Popisał się precyzyjnym uderzeniem z rzutu wolnego z 18. metra, trafiając przy długim słupku. Był to już 11. gol tego 18-letniego gracza z Dęblina w tym sezonie.

Niedługo po zmianie stron gospodarze zdobyli bramkę kontaktową, ale kwadrans przed końcem trzeciego gola dla Czarnych zdobył Nikodem Pataj, finalizując znakomite podanie prostopadłe od Pawła Cienkowskiego. Dla młodego napastnika był to drugi gol w obecnych rozgrywkach.

- Spotkanie przebiegało głównie pod nasze dyktando, mieliśmy bardzo dużo sytuacji. Wynik 3:1 średnio oddaje przebieg meczu - komentował po spotkaniu Nikodem Pataj. - Przeciwnik nie postawił nam zbyt trudnych warunków, a my konsekwentnie realizowaliśmy swój plan - dodaje.

Mimo straconej bramki, zawodnicy Czarnych zagrali bardzo solidne spotkanie. Jak podkreśla Bartosz Milde, mecz poszedł po myśli ekipy. Choć nie udało się zachować czystego konta, to jednak najważniejsze są trzy punkty. Każdy zagrał dobrze i wynik to odzwierciedla - mówi.

Przed zespołem z Dęblina ostatni mecz sezonu - domowe starcie z Orłami Kazimierz. Choć drugie miejsce w tabeli jest już pewne, piłkarze nie zamierzają odpuszczać.

- Damy z siebie wszystko, żeby zakończyć sezon zwycięstwem - zapowiada Pataj. - Uważam, że drugie miejsce to dobry wynik, choć nie do końca nas satysfakcjonuje. Często brakowało nam skuteczności i przez to straciliśmy kilka niepotrzebnych punktów, m.in. z Powiślakiem. Gdybyśmy lepiej wykorzystywali okazje, mogliśmy do końca walczyć o pierwsze miejsce - kończy.

STACJA NAŁĘCZÓW - CZARNI DĘBLIN 1:3 (0:2)

Bramki: Szmczyk 52` - Adamski 6`, B. Milde 45`, Pataj 75`.

Czarni: Sikora - Modi, Adamski, E. Świątek, Cieśla, Łubianka, Lisowski (70` Cienkowski), Milde (57` Napora), Surmacz, Pataj, J. Pielak (55` Osojca).

mp

RYK

KALSA A

WYNIKI 25. KOLEJKI

Mazowsze - GLKS Michów 4:2
Amator - Draco 4:0
Stacja - Czarni 1:3
Wilki - Leokadiów 3:2
Żyrzyniak - Powiślak
Serokomla - LZS Poniatowa 2:2
Orły - Zawisza 10:1

TABELA KL. A

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Powiślak	25	69	103:22
2	Czarni Dęblin	25	58	84:26
3	Amator	25	51	99:41
4	Żyrzyniak Żyrzyn	25	42	49:36
5	LZS Poniatowa W.	25	39	60:53
6	Mazowsze Stężyca	25	36	59:52
7	Wilki Wilków	25	35	68:61
8	GSKS Leokadiów	25	34	53:47
9	Orły Kazimierz	25	34	52:65
10	GLKS Michów	25	28	44:87
11	Zawisza Garbów	24	27	45:65
12	Serokomla	25	21	43:84
13	Stacja Nałęczów	24	16	27:78
14	Draco Kowala	25	7	17:86

OSTATNIA KOLEJKA (21.06., godz. 14:30): Czarni - Orły, GSKS Leokadiów - Mazowsze, GLKS Michów - Amator, Draco - Stacja, Zawisza - Serokomla, LZS Poniatowa - Żyrzyniak, Powiślak - Wilki.

KALSA B

WYNIKI 21. KOLEJKI

Orlęta - Opolanin II 2:1
LKS Elżbieta - BKS Bogucin 1:6
Dąbrowiak - Powiślak II 1:5
Laskowia - Orły II
Poraj - Wawel 10:0
KS Góra Puł. - Pogoń 4:0

TABELA KL. B

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	KS Góra Puławska	21	58	102:18
2	BKS Bogucin	21	50	83:26
3	Pogoń Trzebiesza	21	38	54:32
4	Laskowia	20	36	50:27
5	Wawel Wąwolnica	21	35	65:47
6	Powiślak II	21	34	59:52
7	Opolanin II	21	31	74:55
8	LKS Elżbieta	21	27	49:66
9	Poraj Kraczewice	21	19	45:76
10	Orły II Kazimierz	20	18	27:70
11	Orlęta Nowodwór	21	15	41:85
12	Dąbrowiak	21	3	19:114

OSTATNIA KOLEJKA (22.06., godz. 18:00): Powiślak II - Orlęta, BKS Bogucin - KS Góra Puł., Pogoń - Poraj, Wawel - Laskowia, Orły II - Dąbrowiak, Opolanin II - LKS Elżbieta.

eprasa.pl 34386d2a5b

Ruch w barażach. Znamy rywala!

Piłkarze Ruchu Ryki zakończyli rozgrywki ligowe na drugiej pozycji.

Wicemistrzowie Klasy Okręgowej w swoim ostatnim meczu wygrali 3:2 na boisku Wisły Annopol. Trzeba pamiętać, że szkoleniowiec nie miał do dyspozycji wielu bardzo ważnych zawodników.

Z różnych powodów nie mogli zagrać: Bartłomiej Bułhak, Marcel Gałązka, Bartłomiej Gąska, Tomasz Kuchnio, Jakub Wasilewski, Błażej Woźniak, Bartosz Woźniak, Franciszek Kryczka, Bartłomiej Kałaska.

Zaczęło się niespodziewanie. Wisła Annopol objęła prowadzenie. - Zaczęliśmy mecz nie tak, jak planowaliśmy. Jedna z akcji gospodarzy zakończyła się trafienie. Być może taki gol był nam potrzebny, byśmy ruszyli do lepszego grania - mówi Sebastian Kozdrój.

Jego zespół wyrównał po dwójkowej akcji Szymona Rafelda i Borysa Piotrowskiego. Najbardziej doświadczony zawodnik w ekipie Ruchu podłączył się do akcji ofensywnej i po zagraniu od kolegi znalazł się w sytuacji sam na sam, pewnie umieszczając piłkę w siatce. Kwadrans po przerwie nasi wygrywali. Najlepiej w polu karnym odnalazł się Rafeld, który po akcji Aleksandra Piotrowskiego huknął lewą nogą pod poprzeczkę. Bramkarz miejscowych nie miał szans.

Kwadrans przed końcem spotkania Ruch miał dwie bramki przewagi. Po raz drugi na listę strzelców wpisał się Borys Piotrowski, który pewnie uderzył z 11 metrów po rzucie karnym podyktowanym za faul na Lukasie Łukjanie. 23-latek uderzył płasko w prawy róg bramkarza, kompletnie go myląc.

Zespół z Annopola zdołał zmniejszyć straty po stałym fragmencie gry i strzale z 12 metrów, ale ostatni gwizdek oznaczał 23. wygraną biało-zielonych w sezonie.

Przed zespołem Sebastiana Kozdrója najważniejszy mecz, a daj Boże spotkania w sezonie. W środę półfinał z Astrą w Leśniewicach

Tur mistrzem

Ekipa Sebastiana Kozdrója wywalczyła drugie miejsce.

Nasi mieli jeszcze nadzieje na potknięcie Tura Milejów, ale pierwszy zespół w tabeli pokonał 3:0 Stal Poniatowa i awansował do IV ligi.

Dwa debiuty!

W spotkaniu z Wisłą szkoleniowiec posłał do boju dwóch graczy, którzy zaliczyli debiut w seniorach Ruchu.

Szansę pokazania swoich umiejętności otrzymali: Rafał Rybicki oraz Krystian Łukasiak. Pierwszy z nich jest wahadłowym, który trzy lata temu zamienił Żyrzyniaka Żyrzyn na Ruch. Z kolei Łukasik jest wychowankiem biało-zielonych.

Niemal wszyscy do grania

W meczu barażowym z Astrą Leśniowice szkoleniowiec powinien mieć do dyspozycji niemal wszystkich zawodników.

Wyjątkiem może być Franciszek Kryczka, który ma problemy ze stawem skokowym. Podejrzewane jest naderwanie więzadła.

Nie będzie łatwo

Przed piłkarzami Ruchu półfinał baraży. W środę nasi zmierzą się na boisku Astry Leśniowice.

- W niedzielę obejrzałem kilka spotkań tego zespołu. To bardzo dobra drużyna, która nieźle gra w piłkę. Da się zauważyć sporo jakości. Wiem, że czeka nas trudne zadanie - mówi Kozdrój.

Borys Piotrowski (z prawej) zdobył dwie bramki. Jedną dołożył Szymon Rafeld (z lewej)

WISŁA ANNOPOL - RUCH RYKI 1:3

Bramki: 15`, 85` - B. Piotrowski 26`, 76` (k), Rafeld 60`.

Ruch: Ozóg - B. Piotrowski, Sz. Wasilewski, Nastalski, Łukjan (75` Łukasik), Ka. Koźlak, Ka. Oleksiuk, Perekladov, A. Piotrowski (60` Głodek), Rafeld, Beczek (70` Rybicki).

mp

KALSA OKRĘGOWA

WYNIKI 30. KOLEJKI

Wisła - Ruch 2:3
Polesie - LZS Wierzchowiska 2:0
Hetman - Sokół 8:2
Cisowianka - Trawena 3:0
Tur - Stal 3:0
Garbarnia - Wisła II 2:0
Unia - POM Iskra 1:5
LKS Kamionka - Cisy 2:3

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Tur Milejów	30	75	120:33
2	Ruch Ryki	30	72	94:34
3	Cisowianka	30	62	81:40
4	Polesie Kock	30	58	91:50
5	Iskra Piotrowice	30	56	87:46
6	Stal Poniatowa	30	55	62:41
7	Hetman Gołąb	30	53	101:83
8	Unia Bełżyce	30	52	65:47
9	Trawena Trawniki	30	41	44:60
10	LKS Kamionka	30	34	47:67
11	Cisy Nałęczów	30	30	53:73
12	Wisła Annopol	30	29	62:95
13	Wisła II Puławy	30	23	53:96
14	Sokół Konopnica	30	19	45:97
15	LZS Wierzchowiska	30	16	39:111
16	Garbarnia Kurów	30	15	30:101

Piłkarze Klasy Okręgowej zakończyli sezon. Mistrzostwo wywalczył Tur Milejów, który awansował do IV ligi. W barażach o promocję zagra Ruch Ryki.

IV LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI

Opolanin - Lublinianka 1:2
Granit - Górnik II 1:0
Janowianka - Kłos 9:0
Stal - Tomasovia 4:0
Gryf - Huragan 1:5
Łada - Hetman 2:2
Sygnał - Start 2:6
Avia II - Orlęta 1:4
Motor II - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	32	81	90:21
2.	Lublinianka	32	77	96:42
3.	Tomasovia	32	69	99:40
4.	Łada Biłgoraj	32	63	86:32
5.	Orlęta	32	59	90:44
6.	Hetman Zamość	32	57	67:45
7.	Janowianka	32	52	78:52
8.	Start Krasnystaw	32	45	50:49
9.	Motor II Lublin	32	44	56:60
10	Granit Bychawa	32	43	52:67
11	Huragan	32	42	69:54
12	Górnik II Łęczna	32	40	57:62
13	Opolanin	32	35	32:74
14	Sygnał Lublin	32	24	52:101
15	Avia II Świdnik	32	22	36:107
16	Gryf Gm. Zamość	32	15	24:93
17	Kłos Gm. Chełm	32	5	12:103

Piłkarze IV ligi zakończyli zmagania w tym sezonie.

Do III ligi awansowała Stal Kraśnik.
Lublinianka Lublin powalczy w barażach o grę w wyższej klasie rozgrywkowej.
IV ligę opuszczają: Górnik II Łęczna, Opolanin Opole Lubelskie, Sygnał Lublin, Avia II Świdnik, Gryf Gmina Zamość, Kłos Gmina Chełm.

RYK

ROZMOWA Z Kajetanem Nastalskim, zawodnikiem Ruchu Ryki

Zrobimy czwartą ligę przez baraże!

A w środę...

- Czeka nas długi wyjazd do Leśniowic. Szczerze mówiąc, nie wiem nic o tej drużynie, ale na pewno przez samą rangę tego spotkania wiem, że łatwo nie będzie. Na pewno podchodzimy do niego bez kompleksów, bo wiemy, że jesteśmy drużyną na miarę czwartej ligi. Nie udało się zrobić bezpośredniego awansu, więc zrobimy to przez baraże. Przed nami dwa kroki. Chcemy zagrać w wyższej klasie rozgrywkowej.

Jak podsumujesz mecz w Annopolu?

- Momentami spotkanie było dosyć chaotyczne. Stan boiska nie sprzyjał za bardzo do grania w piłkę. Było dużo walki w powietrzu i długich piłek. Co najważniejsze, zanotowaliśmy korzystny wynik, chociaż mieliśmy sporo niewykorzystanych sytuacji.

No i skład...

- Przez kartki i kontuzje nasz trener miał mocno ograniczoną kadrę. Z drugiej strony, fajnie, że szansę otrzymali zawodnicy, którzy do tej pory grali mniej, a w przypadku dwóch graczy, mogli zadebiutować w pierwszej drużynie Ruchu.

mp

TRENER MA GŁOS

Sebastian Kozdrój
Ruch

Coś niesamowitego

Za nami bardzo dobry sezon. Teraz wszyscy skupiają się na barażach, ale trzeba zauważyć, że zagraliśmy znakomite rozgrywki. Wiosną przegraliśmy zaledwie jeden mecz. Duże słowa uznania dla mojej ekipy. Zrobili coś niesamowitego. Zdobyliśmy 72 punkty. Mamy 60 goli na plusie.

Z Astrą, a później?

Przed Ruchem półfinał barażów. Rywale, będzie Astra Leśniowice. Jeśli nasi wygrają, finał rozegrają przed własną publicznością i to już w niedzielę.

To wicemistrz Klasy Okręgowej z grupy chełmskiej, który dzisiaj wyprzedził Włodawiankę Włodawa. Astra pokonała walkowerem Hetman Żółkiewka. Włodawianka nie wykorzystała szansy i po remisie 2:2 z Unią Rejowiec zakończyła ligę na trzeciej pozycji. Pierwszy mecz barażowy już 18 czerwca. Nasi zagrają na boisku Astry.

Jeśli ekipa z Ryk pokona Astrę, zmierzy się ze zwycięzcą półfinału, w którym zagrają wicemistrzowie Klas Okręgowych z okręgu zamojskiego i bialskiego. W pierwszej ze stawek drugie miejsce zajęli gracze Gromu Różaniec. W drugiej - Orlęta Łuków. Według nieoficjalnych informacji, klub z Łukowa bezpośrednio awansuje do IV ligi. Mistrzowska Lutnia Piszczac ponownie nie podejmie rękawic i pozostanie w Klasie Okręgowej. Wydaje się, że Orlęta mogą już świętować promocję.

A co dalej? Według regulaminu możliwość walki w barażach ma tylko wicemistrz. Jeśli łukowianie zdobędą promocje, nie odbędzie się mecz półfinałowy. Trzecia ekipa nie może przystąpić do walki o wyższą klasę rozgrywkową.

mp

eprasa.pl 34386d2a5b